Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, piątek, 29 października 1937 Nr 298

Płk. Koc zmienia strukturę O.Z.N.

Wywiad, którego pułk. Koc udzielił „Gazecie Polskiej" w sprawie reorganizacji O. Z. N., nie przyszedł nagle. Powszechnie spodziewano się zmian w O. Z. N. zwłaszcza po odejściu pułk Kowalewskiego. Strukturę i działalność O. Z. N. krytykowali nie tylko opozycjoniści, ale i sami członkowie tej organizacji. Ci może najostrzej. Szczególną zaś uwagę zwracał na siebie t. zw. sektor młodzieży, czyli „Związek Młodej Polski", którego formalnym kierownikiem był sam płk. Koc, a faktycznym — p. Rutkowski, mąż zaufania p. Bol. Piaseckiego, szefa oenerowskiej „Falangi".

PUŁK. KOC WOBEC KRYTYKÓW.

Płk. Koc przyznaje się w swoim wywiadzie do „błędów"... Cenny to przymiot u politycznego działacza, jeśli jest zdolny do samokrytycyzmu. Jeszcze cenniejszą jest zdolność — korzystania z krytyki cudzej. O samokrytycyźmie płk. Koca świadczy jego wywiad. Drugiego przymiotu dowiedzie, gdy zechce wejść na drogę, którą mu wskazuje zdrowa, nie złośliwa krytyka ludzi obcych O. Z. N-owi. Na razie nie ma żadnych danych, by płk. Koc miał ochotę zmienić zasadniczy kierunek swej pracy. Ani słowa w jego wywiadzie o gotowości do porozumienia z innymi organizacjami politycznymi na stopie równości. Ale nie jest wykluczone, że za parę miesięcy dowiemy się od niego o nowych „błędach" popełnionych przez O. Z. N. i konieczności dogadania się z organizacjami politycznymi.

Nie należy wydawać wyroku o dniu przed jego końcem. Nie będziemy i my wydawali ostatecznego sądu o O. Z. N.. Życie jest silniejsze od wszystkich apriorycznych „założeń". I pędzi szybko. Szybciej, niż się komuś wydaje. Sytuacja Polski jest taka, że konsolidacja w sensie podanym wyżej wydaje się być nakazem chwili. Zegar dziejowy może w każdej chwili wybić swoją dwunastą godzinę.

CENTRALIZACJA I DYSCYPLINA.

Z wywiadu płk. Koca widać, że dojrzał błędy tylko w strukturze O. Z. N. Nie w jego działalności, tylko w strukturze... Na razie zatem przewidziana jest tylko strukturalna reorganizacja O. Z. N.

Objąć ma naprzód samo kierownictwo. Zginą więc—po krótkim bardzo żywocie —odrębne sektory, a ich członkowie nie będą mieli nawet tej radości, że sami ich likwidację zadecydowali. Znikną na rozkaz, jak na rozkaz powstały...

Dlaczego?

Bardzo być może, że szefowie tych sektorów nie stanęli na wysokości zadania. Mówiono np., że gen. Galica powiedział „za dużo", obiecując zmianę ordynacji wyborczej. A prezydent Starzyński, uwikłany obecnie w nieprzyjemny proces z p. W. Studnickim na tle działalności w Min. Skarbu i na ratuszu stolicy, nie okazał się atrakcją dla obywateli.

Być jednak może, że likwidację sektorów zadecydowała zupełna nierealność tego pomysłu, zrozumiana wreszcie przez kierowników O. Z. N.

Mniejsza o to... Przebudowie ulegnie Sztab O. Z. N. i on obok płk. Koca będzie czuwał nad rozwojem i działalnością O. Z. N. Reorganizacja ta ma na celu prawdopodobnie większą jednolitość, centralizację i dyscyplinę obozu, która — jak to pokazały ostatnie wydarzenia — nie dawała zbyt budującego przykładu.

USAMODZIELNIENIE „ZW. MŁODEJ POLSKI."

Największe jednak zmiany zapowiadają się w „sektorze młodzieży" w „Związku Młodej Polski". Płk. Koc mówi o dwóch reformach: — o swoim ustąpieniu z kierownictwa „Związku M. P.", i o odebraniu temu „Związkowi" monopolu na organizowanie młodzieży w ramach O. Z. N.

Pierwsza jest dość jasna. Chodzi o to, by odpowiedzialność za działania „Z. M. P.", które wywołały w społeczeństwie tyle zastrzeżeń, spadała wyłącznie na niego, i by nie obciążała płk. Koca. Zapewne, dzięki tej zmianie odpowiedzialność płk. Koca za „Z M. P." nieco osłabnie. Ale nie zniknie tak długo, jak długo „Z. M. P." będzie stanowił jeden z filarów O. Z. N.

Z ustąpieniem płk. Koca więcej swobody ruchów zyskuje p. Rutkowski. Czy ten „falangista" potrafi należycie pokierować organizacją,— pokaże przyszłość. Ten krótki okres czasu, który spędził na zastępstwie płk. Koca w kierowaniu „Związkiem M. P.", nie jest dla niego najlepszym świadectwem kierowniczych zdolności.

FEDERACJONIZM.

Wreszcie — najdrażliwsza zmiana... Płk Koc oświadcza, że „Z. M. P." nie będzie jedyną organizacją młodzieży w O. Z. N., że obok niego, więc na równych prawach, będą mogły do O. Z. N. należeć jeszcze inne organizacje młodzieży, byle tylko zobowiązały się szanować deklarację ideową z 21 lutego.

Ta decyzja zmienia zasadniczo strukturę O. Z. N. Przynajmniej na jednym jego odcinku dopuszcza możliwość współistnienia obok siebie kilku różnych związków. A na przyszłość otwiera możliwość zastosowania tej zasady także do organizacyj starszego pokolenia.

Jaki sens ma ta zmiana?

Wydaje się, że płk. Koc chce umożliwić wejście do O. Z. N. i aktywną w nim pracę tym czynnikom z obozu sanacji, które się ostatnio na O. Z. N. dąsały. Mamy na myśli mniej lub więcej lewicowe ugrupowania — a więc np. te, które zmobilizował p. dr Michał Grażyński w znanym „czwórporozumieniu". Należałoby się teraz spodziewać znacznych zmian w ich stosunku do O. Z. N. Wkrótce, w najbliższych dniach powinniśmy się dowiedzieć czy to dla nich ta zmiana została wprowadzona i czy się zgodzą wejść do O. Z. N. na warunkach autonomii?

Nasuwa się jednak teraz pytanie o skutki tej inowacji. Jest możliwe, że wejście lewicowych organizacyj do O. Z. N. zakończy się jakimś wewnętrznym kompromisem z jego dotychczasowymi uczestnikami ze „Z. M. P." Ale jest i druga możliwość: że zasili i uaktywni obecny tam mimo wszystko żywioł liberalny, czy lewicowy, do starań o nadanie O. Z. N. odpowiedniego charakteru.

Są to jednak tylko przypuszczenia. Czas pokaże, które z nich było realne. Na razie wypada podkreślić, że O. Z. N. odstępuje na odcinku młodzieży od bezwzględnej centralizacji, a dopuszcza pewnego rodzaju federacjonizm.

J. P.

Min. Schmidt w Krakowie

Kraków, 28. 10. (PAT). Dzisiaj o godz. 10 przed południem w salonie recepcyjnym dworca kolejowego w Krakowie, pięknie udekorowanym flagami o barwach państwowych Austrii i Polski, odbyło się powitanie austriackiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych p. Guido Schmidta, który przybył z Warszawy w towarzystwie p. wiceministra spraw zagr. Szembeka, posła austriackiego w Warszawie Schmida, radców MZS. Morstina, Rogojskiego i in.

W powitaniu P. Ministra wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z p. wicewojewodą dr Małaszyńskim w towarzystwie starosty grodzkiego Wolanieckiego, gen. Narbutt-Łuczyńskiego, konsul austriacki w Krakowie p. Woraczek, prezydent miasta Krakowa dr Kaplicki, komendant miasta płk. Madeyski.

Z dworca kolejowego p. min. Schmidt z p. wiceministrem Szembekiem i towarzyszącymi im osobami udali się na Wawel, gdzie oczekiwała ich kompania honorowa pułku piechoty wraz z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

P. min. Schmidta kompania honorowa powitała sprezentowaniem broni, a orkiestra odegraniem hymnów austriackiego i polskiego.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej p. sekretarz stanu Schmidt udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci marsz. Piłsudskiego złożył u jego trumny piękny wieniec, przepasany wstęgą o barwach państwowych Austrii. Następnie p. min. Schmidt wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Katedrę wawelską oraz zamek królewski. Szczegółowych objaśnień zwiedzającym udzielał p. Pusłowski.

Z Wawelu udał się p. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami na krótki odpoczynek do swych apartamentów w Grand Hotelu.

Rozmowa ministrów

Warszawa, 28. 10. (PAT). Wczoraj po południu sekretarz stanu dla spraw zagr. Austrii dr Schmidt, po zwiedzeniu miasta odbył dłuższą konferencję z ministrem spr. zagr. J. Beckiem. Obaj ministrowie mieli sposobność w czasie rozmów rozważyć w duchu jak najbardziej przyjaznym sprawę stosunków pomiędzy Austrią i Polską, oraz kwestie ogólnej polityki, interesujące oba państwa.

Nieboszczyki i dzieci

na listach wyborczych w Sowietach

Moskwa, 28. 10. (PAT). „Prawda" utyskując na wykroczenia i niesnaski w obecnej kampanii wyborczej, donosi, że obwodowy komitet partyjny zachodniego Kazakstanu polecił na przewodniczącego komisji wyborczej „wroga ludu". W szeregu rejonów kraju ordzonikidze organizacje partyjne uchyliły się od kierownictwa wyborami, z czego skorzystali „wrogowie ludu" i posłali do komisji swoich ludzi. Podobnie rzecz się ma w obwodzie świerdłowskim, gdzie rejonowe komitety wykonawcze wprowadzają do komisyj wyborczych białogwardzistów, którzy byli karani sądownie. W Saratowie do spisu wyborców włączono wszystkich mieszkańców, nie wyłączając jednomiesięcznych dzieci (!). W obwodzie riazańskim wniesiono na listę wyborców nieboszczyków (!), a w rejonie kurdajskim w Kazakstanie nie wniesiono na listę wyborców ludzi starszych ponad 51 lat (!).

———o———

Spotkanie min. Edena z min. Ciano

będzie wielkim wydarzeniem

Londyn, 28. X. (PAT). Szereg dzienników londyńskich przewiduje już dziś, jako rzecz niewątpliwą, że w Brukseli nastąpi spotkanie pomiędzy Edenem a min. Ciano. „Daily Mail“ oświadcza, że na otwarciu konferencji byłby obecny ze strony brytyjskiej minister dominiów Malcolm Macdonald. Min. Eden przybyłby do Brukseli około 8 listopada. Spotkanie Eden—Ciano będzie, zdaniem dziennika wydarzeniem bardzo doniosłym. O ile w toku rozmowy nastąpi zasadnicze porozumienie może doprowadzić do zaproszenia hr Ciano do Londynu, jako oficjalnego gościa rządu brytyjskiego. Zdaniem dziennika, zamierzone spotkanie Eden—Ciano w Brukseli jest przyczyną ustępliwości Włoch w komitecie nieinterwencji.

„Daily Telegraph“ mówiąc o przybyciu min. Ciano do Brukseli jako o sprawie już prawie przesądzonej, przewiduje również udział Neuratha i Litwinowa. Konferencja brukselska, zdaniem dziennika, stworzy okazję dla poszukiwanego oddawna osobistego kontaktu pomiędzy ministrami spraw zagranicznych wielkich mocarstw europejskich. Omówione byłyby zagadnienia, które — według „Daily Telegraphu“ — oczekują rozwiązania od wielu lat.

—ooOoo—

W Madrycie — rozruchy

Paryż, 28. 10. Doszły wiadomości, jakoby w Madrycie wybuchły ponownie poważne zaburzenia. Powodem zaburzeń stało się przejście całych kompanij czerwonych na stronę wojsk narodowych. — Zbiegom przeciwstawiła się komunistyczna policja, przy czym na ulicach miasta wywiązały się zaciekłe walki. Doszło przy tym do demonstracyj ludności.

Krwawe zajścia w Maroku

Rabat, 28. X. (PAT). Według nadeszłych w nocy wiadomości, liczba ofiar wczorajszej manifestacji w port Lyautey wynosi 4 zabitych i 20 rannych. Dokładną liczbę zabitych i rannych krajowców trudno jest ustalić, gdyż zostali oni w przeważnej części wypadków odniesieni do swych domów przez towarzyszy. Zdecydowane stanowisko policji ułatwiło przybycie posiłków wojskowych w chwili, gdy około 2000 krajowców, uzbrojonych w sztylety, nadciągało z przedmieść, aby połączyć się z demonstrantami. Krajowcy ci rozproszyli się natychmiast na widok wojska. Nie ulega wątpliwości, że głównym podżegaczem do zamieszek był Mohamed Diouri, jeden z najbogatszych przemysłowców w port Lyautey. W ciągu nocy i dzisiejszego rana panował w dzielnicach europejskich i krajowców zupełny spokój. Sklepy i kawiarnie są otwarte, a ruch na ulicach jest normalny.

———o———

16 rok ery faszystowskiej w Rzymie

Rzym, 28. 10. (PAT) Dziś w 15 rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął wielki raport partyjny, do którego stawiło się 100.000 starszyzny faszystowskiej z całego kraju. Na odprawie była obecna delegacja niemieckiej partii narodowosocjalistycznej z min. Hesem na czele oraz grupa oficerów i żołnierzy hiszpańskich armii narodowej.

Po przyjęciu raportu, złożonego przez sekretarza partii Starace, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym po stwierdzeniu znaczenia dzisiejszej rocznicy, oświadczył, że ustrój faszystowski jest wyrazem przekonania całego narodu, skutkiem czego byłoby rzeczą niebezpieczną dla kogokolwiek wdać się w zatarg wojenny z Włochami

Witając z kolei gości niemieckich, Mussolini wyraził wdzięczność kanclerzowi Hitlerowi za wysłanie do Rzymu swych najlepszych ludzi. Obecność ich — mówił Mussolini — po niezapomnianych dniach, spędzonych przeze mnie w Niemczech świadczy o stale pogłębiającym się rozwoju solidarności obu kutlur i zacieśnianiu się przyjaźni obu narodów.

Następnie oświadczył Mussolini, że zamyka piętnasty i otwiera szesnasty rok ery faszystowskiej, słowem „pokój“.

Pogrzeb ks. kan. Andraszowskiego

manifestacją polsko-słowacką

Nowy Targ, 28. X. (PAT). W dniu 27 b. m. odbył się we Frydmanie na Spiszu, pogrzeb dziekana spiskiego, śp. ks. kanonika Stefana Andraszowskiego, kawalera orderu „Polonia Restituta“. Wielka uroczystość pogrzebowa zamieniła się w manifestację uczuć przyjaźni ludności polskiej i słowackiej, zmarły bowiem dziekan był Słowakiem, a pracował wśród ludności polskiej. Na pogrzebie rząd reprezentował wicewojewoda krakowski dr Małaszyński.

Celem oddania zmarłemu ostatniej posługi przybyło b. liczne duchowieństwo, kilkadziesiąt osób łącznie z dziekanem zakopiańskim ks. Tobolakiem i ks. dr Machayem na czele, a także liczna delegacja księży Słowaków, delegacja ludności z polskiego Spisza i Orawy oraz Podhala, szczególnie liczna delegacja związku górali Spisza i Orawy. Mszę św. przy wystawionych w kościele zwłokach odprawił brat zmarłego, również ksiądz, podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Madej z Białki.

Nad grobem przemawiał ks. dr Machay, podnosząc że zmarły, aczkolwiek Słowak z urodzenia pracował dla polskości i był łącznikiem między Polakami i Słowakami i tym ideałom poświęcał ostatnie lata swego życia. Jeden z księży Słowaków żegnał zmarłego jako orędownika zbliżenia pisza do Polski.

Po odśpiewaniu przez chór żałobnych pieśni polskich i słowackich, zwłoki zostały pochowane w obrębie cmentarza zabytkowego kościoła we Frydmanie.

Gwałtowna powódź w Syrii

Damaszek, 28. 10. (PAT) Niezwykle gwałtowna powódź, spowodowana długotrwałymi deszczami, zniszczyła doszczętnie miejscowość Dmeir, położoną na północny wschód od Damaszku. Woda uniosła przeszło 100 osób, których los jest dotychczas nieznany. Spod gruzów zburzonej miejscowości wydobyto dotychczas zwłoki kilkudziesięciu osób. — Komunikacja między Damaszkiem i Bagdadem uległa przerwaniu.

Epidemia dyfterytu na Litwie

Królewiec, 28. X. (PAT). Jak donoszą z Litwy w szeregu miejscowości szerzy się epidemia dyfterytu. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków śmierci. W niektórych powiatach zostały zamknięte szkoły.

I Sowiety przeciw żydom?

Moskwa, 28. 10. (PAT). Element semicki wśród desygnowanych kandydatów do najwyższej rady państwa, jest jak dotychczas, znikomy. Wśród wybitniejszych kandydatów znajdują się tylko obaj bracia Kaganowicze Lazar i Jerzy (Michał Kaganowicz jeszcze nie został wysunięty na kandydata), a dalej Litwinow i Michlis, naczelny redaktor „Prawdy“.

———o———

Uchylenie konfiskaty

Otrzymaliśmy następujące pismo: Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie 1) uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16 października 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16 października 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 285 z daty 16 października 1937 z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 2 p. t.: „Zmiana Rządu — minister Grabowski premierem“ w całości albowiem treść tego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa. Protokolant apl. Sławomirski; Wiceprezes Sądu Okręgowego Dr. Krupiński. Za zgodność: podpis nieczytelny sekretarz.

Radiosłuchacze katoliccy u ks. Metropolity

Kraków, 28. X. Zarząd krakowskiego oddziału „Związku katolickich radiosłuchaczy“ został przyjęty przez Księcia Metropolitę dra A. S. Sapiehę, który bardzo żywo interesuje się rozwojem tej pożytecznej organizacji. Na przeszło pół godzinnej audiencji omówił książe Arcybiskup szczegółowo zadania oddziału krakowskiego. Zarząd reprezentowali: p. Truszkowski (prezes), p. Wacław Dutkiewicz (sekretarz) i p. Wł. Motyka (skarbnik).

„Order św. Jerzego“

Warszawa, 28. 10. (Tel.). „Kurier Warszawski“ ogłasza dziś następujący list gen. Wł. Sikorskiego do redakcji: „W niektórych pismach a m. in. w „Kurierze Warszawskim“ ukazała się wia domość o przyznaniu mi przez zasiadającą w Rzy mie kapitułę orderu św. Jerzego, nadanego przez nią odznaczenia. Charakter prywatny tego odznaczenia nie był mi znany, zarówno widać zresztą jak i korespondentowi Pańskiemu, co z treści jego doniesienia wynika. Obecnie wszakże po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy pragnę za pośrednictwem Pańskiego pisma oświadczyć, że zrzekam się tego odznaczenia“. — 27 października, Parchanie.

Uwaga redakcji. List gen. Sikorskiego odnosi się do „orderu św. Jerzego“, który ma nadawać jakaś „kapituła“ w Rzymie; z wyjaśnień „Gazety Polskiej“ w tej sprawie wynika, że nadawanie tego orderu było nadużyciem. W związku z tym gen. Sikorski zrzekł się orderu.

„Wici“ nie prowadzi rozmów z „Siewem“

Warszawa, 28. 10. (Telef.). Sfery kierownicze „Wici“ zaprzeczają wiadomościom jakoby ktokolwiek z miarodajnych i upoważnionych do prowadzenia jakichkolwiek negocjacji prowadził w tej chwili rozmowy z działaczami „Siewu“. Odpowiedzialne czynniki „Wici“ możliwości prowadzenia rozmów z siewowcami w ogóle nie rozważały.

Wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy w Krakowie

Warszawa, 28. X. (Tel.) W dniu 5 grudnia odbędzie się w Krakowie wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy. W zjeździe weźmie udział gen. Józef Haller.

SOCJALIŚCI PRZECIWKO PIKIETOWANIU SKLEPÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 28. X. (Telef.). Z Inowrocławia donoszą, że podczas pikietowania sklepów żydowskich przez narodowców doszło tam do starcia z miejscowymi socjalistami, którzy się przeciwstawili pikietowaniu sklepów żydowskich.

Ze Strzelna donoszą, że rozpoczął się tam tydzień bojkotu sklepów żydowskich, zorganizowany przez narodowców. Wywieszono nalepki z napisami „Strzelno bez żydów“. Sklepy polskie zaopatrzono w napisy „firma chrześcijańska“.

———o———

Doniosłe narady polityczne w Ankarze

Stambuł, 28. 10. (PAT). Tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie do odwiedzin premiera Tatarescu, który przybył do Turcji bezpośrednio po prem. Mataxasie, a na krótko przed prem. Stojadinowiczem. Premier Tatarescu omówi z rządem tureckim sytuację na wybrzeżu wschodnio-śródziemnomorskim pod kątem widzenia wojny hiszpańskiej. Ponieważ w Ankarze odbywać się będzie w tym samym czasie zjazd szefów sztabu porozumienia bałkańskiego, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż omówiony zostanie wspólny plan, który wprowadzony zostanie w życie w miarę rozwoju sytuacji politycznej.

Inauguracja pomocy zimowej bezrobotnym

Warszawa, 28. 10. (Telef.). W dniu dzisiejszym o godz. 17, w obecności P. Prezydenta Rzplitej i marsz. Rydza-Śmigłego odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie uroczyste zebranie Ogólno-Polskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej bezrobotnym. Obecnych było z górą 500 osób, reprezentujących najrozmaitsze sfery polskiego społeczeństwa. Obrady zagaił p. premier Składkowski, po czym objął przewodnictwo min. opieki społecznej p. Kościałkowski i złożył sprawozdanie jako przewodniczący Naczelnego Komitetu Wykonawczego z wyników akcji pomocy zimowej w roku ubiegłym. Z kolei p. marsz. Piłsudska, przewodnicząca Gł. Komisji Rewizyjnej przedstawiła jej sprawozdanie.

Minuta milczenia ku uczczeniu... Dżyngis-chana

Ks. Teh na usługach Japonii

Tokio, 28. 10. (PAT). Agencja Domei donosi: W Suiyuamie rozpoczęły się wczoraj rano trzydniowe obrady kongresu Wewnętrznej Mongolii. Obrady toczą się w gmachu rady miejskiej. Bierze w nich udział 50 delegatów, reprezentujących 5 lig mongolskich, liczących 3 miliony członków-Mongołów oraz pół miliona Chińczyków.

PO UCZCZENIU PAMIĘCI DŻYNGIS-CHANA MINUTĄ MILCZENIA, PRZYSTĄPIONO DO PORZĄDKU DZIENNEGO OBRAD.

Ks. Teh, szef mongolskiego rządu wojskowego powitał kongres, zaznajamiając jego uczestników z programem obrad. Przedstawiciele ludności chińskiej zaproponowali zmianę obecnego ustroju Wewnętrznej Mongolii, rządzonej przez „komisję pokojową", na ustrój autonomiczny Wewnętrznej Mongolii, co jednomyślnie zostało uchwalone przez zgromadzenie.

Ks. Teh w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy podkreślił niebezpieczeństwo penetracji wpływów komunistycznych. Narody azjatyckie w ciągu wieków — powiedział ks. Teh — uginały się pod jarzmem ludzi białej rasy. Obecnie Mongolia musi pod egidą Japonii wziąć udział w odbudowie wielkiej Azji. Japonię ks. Teh określił jako jedyną stabilizacyjną potęgę we wschodniej Azji.

Chińczycy wycofują się w porządku

Szanghai, 28. X. (PAT). Noc w Szanghaju minęła stosunkowo spokojnie.

Koła wojskowe z uznaniem odzywają się o wycofaniu się wojsk chińskich z Czapei i Kiang-Wan, które odbyło się w najzupełniejszym porządku. Część wojsk chińskich zajęła pozycje wzdłuż Suczeu-Criik, pozostałe oddziały rozlokowały się na tyłach, lub podążyły w kierunku Nan-siang. Wojska chińskie i japońskie stoją naprzeciwko siebie, w pobliżu mostu kolei Szanghaj-Hangczau. Most ten jest podminowany i będzie wysadzony przez Chińczyków, przy pierwszej próbie ze strony Japończyków przejścia na drugą stronę.

Egzaminy dojrzałości starego typu tylko do 1940 r.

Warszawa 28 października (PAT) Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości w szkołach dla uczniów, kończących 8 klasę gimnazjum dawnego ustroju, odbędą się z końcem roku szkolnego 1937-38 w terminie normalnym.

Ze względu na przepisy regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości, które dają możność powtórzenia egzaminu nie później, niż przed upływem dwóch lat, egzaminy dojrzałości będzie można powtarzać tylko do końca 1940 roku.

Gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternów będą się również odbywały do końca 1940 roku, z tym jednak zastrzeżeniem, że od terminu jesiennego w 1939 r. włącznie będą przeznaczone dla kandydatów, powtarzających egzamin dojrzałości, a zatem osoby pragnące przystąpić w czasie od września 1939 r. do końca 1940 r. po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości nie będą do egzaminu dopuszczone.

Sensacyjna ucieczka z więzienia krakowskiego

Kraków, 28. 10. (ak) Ujęty w niedzielę i osadzony w więzieniu św. Michała znany złodziej warszawski J. Kaszawiak dzisiaj w południe w czasie przechadzki po podworcu więziennym podbiegł nagle do rynny, wdrapał się po niej na I piętro gmachu prokuratury i przez okno wszedł do wnętrza gmachu, a stamtąd wybiegł na ulicę Kanoniczą. Kaszawiak przebiegł następnie ulicami Kanoniczą, Bernardyńską i Dietlowską ku Wiśle i tam znikł z oczu biorących udział w pościgu za zbiegiem.

Giełda warszawska

Warszawa, 28. 10. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.25, Holandia 292.40, Londyn 26.21, N. Jork czek 5.28¾, kabel 5.29, Paryż 17.85, Praga 18.51, Sztokholm 135.15, Zurych 122, Mediolan 27.85.

Akcje: Bank Polski 106, Węgiel 23, 23¼, Lilpop 50.40, Ostrowiec 25, Starachowice 30 ½.

Papiery procentowe: 4½% pożyczka wewnętrzna 55, 55¼, 3% pożyczka inwestycyjna I em. 68½, II em. 69½, serie II em. 83½, 4% pożyczka konsolidacyjna drobne 58½.

Niemcy i Sowiety zaproszone na konferencję brukselską

Paryż, (PAT) Agencja Havasa donosi z Brukseli, że rząd belgijski w porozumieniu z państwami sygnatariuszami traktatu 9 mocarstw, zaprosił do udziału w konferencji brukselskiej rządy niemiecki i Z. S. R. R.

Pośmiertne odznaczenie ochotników włoskich w Hiszpanii

Rzym, 28. 10. Ogłoszono tu nazwiska ochotników włoskich, którzy padli w Hiszpanii i którzy otrzymają jutro pośmiertne odznaczenia, w czasie uroczystości, która się odbędzie w obecności Mussoliniego przed grobem Nieznanego Żołnierza. — Wśród odznaczonych znajdują się trzej pułkownicy, kapelan wojskowy, major i wielu niższych oficerów.

Wystawa paryska przedłużona

Paryż, 28. 10. (PAT). Zarząd międzynarodowej wystawy 1937 uchwalił jej przedłużenie 17 głosami przeciwko 2. Jakkolwiek bliższe szczegóły tego przedłużenia nie są jeszcze znane, to jednak trzymują ogólnie, że po kilkumiesięcznej przerwie zimowej wystawa zostanie otwarta na przeciąg 6 miesięcy na wiosnę przyszłego roku.

—o—

Posłowie radzą i jeżdżą na wycieczki

Warszawa, 28. 10. (Telef.). W najbliższych dniach odbędą się na terenie parlamentarnym zebrania licznych grup. Dotąd zwołane zostały posiedzenia Koła Rolników, Grupy Pracy, Grupy Oświatowej oraz Grupy Regionalnej Krakowskiej. Posiedzenia te związane są z odbywającymi się obecnie rozmowami u p. marsz. Cara.

Warszawa, 28. 10. (Telef.). Dziś rano udała się do Łodzi i Tomaszowa Mazowieckiego wycieczka posłów i senatorów złożona z 54 osób pod przewodnictwem senatora Dąbkowskiego celem zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych. W wycieczce bierze udział marsz. Prystor.

—o—

Zmiany w sądownictwie dyscyplinarnym dla studentów

Warszawa, 28. 10. (Telef.) Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje dwa rozporządzenia pozostające w związku z nowelizacją ustawy o szkołach akademickich. Opracowany został projekt nowego rozporządzenia o sądach dyscyplinarnych dla słuchaczów wyższych uczelni. Rozporządzenie przewiduje powołanie sądownictwa kolegialnego w postaci komisji złożonych z trzech sędziów zamiast orzekających dotąd jednoosobowych sądów.

Drugie rozporządzenie dotyczyć będzie ordynacji wyborczej dla stowarzyszeń akademickich. — W ordynacji dotąd obowiązującej przewidziane były specjalne przywileje przy głosowaniu dla mniejszości członków stowarzyszeń. Nowe rozporządzenie nie będzie już zawierało tych przywilejów.

—o—

Echa zatargu wawelskiego

W sądzie w Łodzi rozpatrywano sprawę Heleny Słodowicz, która w dniu 27 czerwca w czasie wiecu zwołanego dla wyrażenia protestu przeciw ks. metropolicie Sapieże, miała odezwać się w sposób niewłaściwy o marszałku Piłsudskim. Zarzuty te nie zostały jej udowodnione, wobec czego sąd ją uniewinnił.

Narady w sprawie kopca na Sowińcu

Kraków, 28. 10. (PAT). W dniu 27 b. m. odbyło się w gabinecie gen. Narbutt-Łuczyńskiego w Krakowie oraz na Sowińcu posiedzenie wydziału wykonawczego Komitetu budowy kopca Piłsudskiego z udziałem prezesa komitetu budowy płk. Sławka i członków tegoż komitetu gen. Zarzyckiego i płk. inż. Torunia. Tematem obrad była sprawa otoczenia kopca. Prace nad szczegółowym projektem otoczenia będą prowadzone w ciągu zimy, realizacja zaś tego projektu rozpocznie się z wiosną roku przyszłego.

—o—

Ropa zalała pola dokoła szybu

Gorlice, 28. 10. (PAT). W Krygu, w gorlickim zagłębiu naftowym na kopalni Królówka, firmy „Przymierze" w 9 z rzędu szybie dowiercono się obfitej ropy, której wybuch zalał okoliczne pole. Głębokość szybu dochodzi do 400 metrów.

—o—

Kronika telegraficzna

Rio de Janeiro. — Najwyższy trybunał bezpieczeństwa skazał wczoraj 35 uczestników rewolty w roku 1935 na kary więzienia do lat ośmiu.

Buenos Aires. — W San Martin aresztowano sowieckiego obywatela Pinkusa, oskarżonego o udział w morderstwie narodowego socjalisty Ridi'ego zamordowanego 17 kwietnia.

Budapeszt. — Socjolog węgierski Imre Koracs autor książki „Cicha rewolucja", skazany został na 3 miesiące więzienia za podburzanie przeciwko wielkim posiadaczom ziemskim i za znieslawienie narodu węgierskiego. Równocześnie sąd nakazał konfiskatę książki Koracsa.

Jerozolima. — Z Damaszku donoszą, że przewodniczący parlamentu syryjskiego wybrany został ponownie Fares Effendi Khouri.

— W środę odbyła się w Gdyni rozprawa przeciwko St. Wróblewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie 3 dzieci, żony i usiłowanie zamordowania szwagierki. Rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym mordercę na 10 lat więzienia. Z przewodu sądowego wynika, że oskarżony działał w stanie podrażnienia nerwowego, spowodowanego ciężkimi chorobami w przeszłości.

— P. Prezydent R. P. przyjął w czwartek po południu p. ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego.

— Pożar, który ubiegłej nocy wybuchł w Palestynie w sosnowym lesie Balfoura w pobliżu Nazaretu zniszczył mimo wysiłków policji i straży ogniowej przeszło 50 tysięcy drzew. — Pożar ten jest jak się zdaje dziełem terorystów.

Wiadomości z kraju

Ustąpienie Rektora Uniwersytetu Lwowskiego?

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w rektoracie Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie posiedzenie, tzw. małego senatu, na które przybyli również wezwani przez rektora przedstawicele stowarzyszeń, Młodzież Wszechpolska i Czytelnia akademicka. O przebiegu obrad nie wydano żadnego komunikatu, jednakże po mieście rozeszła się wiadomość o zgłoszeniu przez rektora prof. Kulczyńskiego dymisji W związku z tym ma się odbyć w najbliższych dniach posiedzenie senatu U. J. K. Powody dymisji rektora Kulczyckiego nie są znane.

Echa „Tygodnia Społecznego" w Sosnowcu

Wszystkie wykłady wygłoszone w ciągu „Tygodnia Społecznego" w Sosnowcu w czasie od 15. IV — 22. IV br. zostały wydane drukiem w pamiątkowej publikacji. Wydawnictwo to znalazło żywy oddźwięk w kraju. Ostatnio cennym wyrazem uznania dla prac „Tygodnia Społecznego" był list odręczny Prymasa Polski Ks. Kardynała Dr Hlonda do Ks. Kan. Jankowskiego proboszcza w Sosnowcu, w którym Ks. Prymas, podkreślając wartość zbiorowego wysiłku, zmierzającego do rozwiązania w duchu Chrystusowym najbardziej piekącej kwestii naszych dni, wyraża Swe uznanie dla Komitetu organizacyjnego „Tygodnia" i radość, że Tydzień ten odbył się w Sosnowcu, jako w środowisku, w którym sprawa społeczna nabiera wyjątkowego natężenia.

Zamordował żonę i dwie swoje córki

Przed gdyńskim Sądem Okr. toczy się rozprawa przeciwko St. Wróblewskiemu, mieszkańcowi osiedla barakowego w Gdyni, który w lipcu r. b. z niewyjaśnionych jeszcze dostatecznie powodów kilku uderzeniami siekiery zamordował swoją żonę, swoje dwie córki i syna szwagierki Rzepkowskiej oraz usiłował zabić szwagierkę, która jednak zdołała wyrwać się szaleńcowi i w ten sposób uratować życie. Wróblewski po tej zbrodni usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie gardło brzytwą, lecz zdołano go później odratować. Wróblewski przyznaje się do winy, nie chce jednak wyjaśnić motywów swego czynu.

Kazał Polce pocałować żyda w rękę

Ostatnio — jak donosi „A. B. C." — zaszedł w Kocku fakt, który do głębi musi oburzyć każdego uczciwego Polaka. Oto burmistrz Kocka p. Lenkiewicz, kazał ubogiej kobiecie — Polce, pocałować żyda — członka magistratu w rękę za to, iż miał się on przyczynić, ażeby mogła uzyskać „mieszkanie" w ruderze miejskiej, zwanej „barakiem". Fakt ten nie wymaga komentarzy.

Bezwzględne więzienie za obrazę króla rumuńskiego

Niecodzienną sprawę rozpatrywał sąd okr. w Kołomyi. Na ławie oskarżonych zasiadł masarz ze Śniatyna J. Smykał, oskarżony o obrazę króla rumuńskiego Karola II. W czasie przejazdu króla Karola przez stację graniczną w Śniatynie na dworcu kolejowym znajdowała się kompania honorowa kołomyjskiego pułku piechoty. W pewnym momencie do żołnierzy doszedł oskarżony Smykał i odezwał się do nich drwiąco, wyrażając się w sposób wysoce obelżywy o oczekiwanym monarsze. Żołnierze na to nie reagowali, a po chwili wskazali Smykałę dyżurującemu posterunkowemu policji. — Niefortunnego malkontenta osadzono w areszcie śledczym, a prokuratura pociągnęła go do odpowiedzialności karnej za znieważenie naczelnika obcego państwa. Sąd skazał go, w uwzględnieniu okoliczności łagodzących na karę 3-miesięcznego więzienia.

Lwów

POBICI STUDENCI ŻYDOWSCY. Żydowskie dzienniki lwowskie skarżą się, że ostatnio dokonano kilku napadów na żydów studentów politechniki lwowskiej. Żydowscy studenci pobici zostali łomem żelaznym do krwi. Jeden z napadniętych niejaki Schäfter miał doznać złamania nogi.

Tarnów

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Ostatnio wydarzyło się w Tarnowie i okolicy kilka nieszczęśliwych wypadków, w tym 2 śmiertelne. I tak: wracający wieczorem z pracy w browarze p. R. Sanguszki J. Opiola, lat 36, chcąc sobie skrócić drogę, podczas przechodzenia przez tory kolejowe w Tarnowie, dostał się pod manewrujący parowóz i poniósł śmierć na miejscu. — Jadący rowerem z Pilzna do Tarnowa R. Trucha z Rzędziny, zawadził o autobus, prowadzony przez szofera Teppera, wpadając pod koła autobusu. Nieszczęśliwy odniósł tak liczne obrażenia, że wkrótce po przewiezieniu go do Szpitala Powszechnego w Tarnowie zmarł. — Do szpitala Powszechnego w Tarnowie, przywieziono w stanie b. ciężkim 27-letniego Fr. Wójtowicza, któremu na weselu w Szynwałdzie parobczak J. Bartek podczas awantury weselnej odrąbał siekierą lewą rękę. Za Bartkiem policja wszczęła pościg.

NAPAD NA KUPCA ŻYDOWSKIEGO. Na ulicy Bernardyńskiej w Tarnowie, nieznany osobnik napadł na kupca żydowskiego Wolfa Temmera, który miał przy sobie większą sumę pieniędzy, kilkanaście tysięcy złotych, uderzając go młotkiem w głowę, po czym wyrwał mu teczkę i uciekł. Temmer został odwieziony do szpitala, napastnika poszukuje policja. Ze względu na to, że teczkę nie tknięta znaleziono opodal miejsca zajścia, przypuszczają tu, że napaść ta nie miała charakteru rabunku, a raczej zemsty.

Przemyśl

POSIEDZENIE RADY OKRĘGOWEJ P. C. K. W PRZEMYŚLU, odbyło się dnia 27 b. m. pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, p. generała Osińskiego. Udział wzięli delegaci 20 Kół Okręgu przemyskiego. Przedmiotem obrad były sprawy związane z reorganizacją prac. P. C. K.

DŁUGOWIECZNOŚĆ. W Przemyślu zmarła ś. p. Z. Ulrych, przeżywszy lat 102. Do ostatnich chwil życia zachowała czerstwość i zdrowie.

ZE SALI SĄDOWEJ. Sąd grodzki w Sieniawie, zasądził parobka O. Radawca na 8 miesięcy i J. Szka na 10 mies. więzienia za to, że w czasie strajku chłopskiego nie dopuszczali do Sieniawy niosących na sprzedaż produkty rolne włościan i zawracali ich z drogi. Sąd Okr. w Przemyślu jako odwoławczy zniżył im kary do 3 miesięcy. Toczący się od dłuższego czasu proces karny przeciw P. Darmobitowi i K. Kaczmarowi, oskarżonym o zorganizowanie t. zw. „marszu na Mościska", celem uwolnienia przebywającego w tamt. więzieniu prezesa Stron. Ludowego z Rustweczka, pow. Mościska Citkowskiego, zakończył niespodziewanie cofnięciem przez prokuratora oskarżenia, a tym samym uwolnieniem obu oskarżonych.

SEKCJA SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO. Odział w Przemyślu, urządza na cele P. C. K. w dniu 30 bm. zabawę taneczną, która odbędzie się w sali świetlicowej wojsk. Szpitala Garnizonowego, przy ul. Słowackiego. Początek o godz. 20. **Ak.**

Doniosłe uchwały Zjazdu Kat. Związku Mężów w Warszawie

Na zjeździe Katolickiego Związku Mężów w Warszawie, o którym już donosiliśmy, dokonano wyboru członków zarządu. W skład zarządu weszli, poza mianowanymi przez Episkopat Polski asystentem krajowym ks. prof. dr Wł. Lewandowiczem M. I. C., prezesem Związku mec. L. Domańskim i dyrektorem — inż. St. Piechockim — pp. Ant. Chacińskim (wiceprezes), mgr Wł. Deptuła (wicedyrektor), ks. dr L. Pawlina, dyr. T. Błażejewicz, Ed. hr. Ledóchowski z Warszawy, ks. S. Gałązka z Częstochowy, prof. M. Sławiński i dyr. J. Kędzior z Katowic, ks. dyr. E. Lubowiecki z Krakowa, mgr A. Krawczyk z Kielc, mec. Chrystians z Lublina, ks. K. Gumol ze Lwowa, prof. A. Skiwski z Łomży, p. Podgórski z Łodzi, St. Grochowski z Pelplina, prof. P. Jasiński z Płocka, mgr Wł. Gniazdowski z Poznania, ks. dr Makulec z Przemyśla, St. Turnau z Sandomierza, Ed. Lewicki z Siedlec, ks. mgr Al. Mościcki z Wilna i L. Błaszczyk z Włocławka. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Fr. Borowskiego, J. Barchwica, prof. F. Szafiańskiego, P. Liwowskiego i Tadeusza hr. Łubieńskiego.

Na zakończenie zjazdu uchwalono szereg rezolucyj, wzywających członków do podjęcia energicznej walki o zwycięstwo katolickich zasad społecznych do przeciwstawienia się naporowi wrogich Kościołowi i Polsce sił, jak bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo, masoneria, marksizm oraz do inicjowania i popierania chrześcijańskich placówek handlowych i przemysłowych.

„Przedstawiciele Katolickich Stowarzyszeń Mężów, — brzmią dalsze uchwały — zebrani na swym dorocznym Zjeździe Związkowym w Warszawie, składają Najdostojniejszemu Episkopatowi Polski zapewnienie o swej wiernej służbie Kościołowi i Ojczyźnie, przyrzekają ze wszystkich sił współpracować z Hierarchią nad umocnieniem podstaw moralnych i społecznych narodu, przynoszących największe korzyści Państwu Polskiemu".

„W trosce o rozwój zdrowego życia moralnego i gospodarczego ludności wiejskiej i robotniczej — atakom radykalizmu zmierzającego do opanowania wsi polskiej i zniweczenia jej sił duchowych przez podważanie wiary i moralności katolickiej — przeciwstawić musimy konieczne reformy, które powinny być podjęte i przeprowadzone w oparciu o zasady sprawiedliwości, słuszności i miłości chrześcijańskiej, głoszone w społecznych encyklikach papieskich".

„Zjazd związkowy wyraża uznanie Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu za jego odważne stanowisko w obronie przekonań i godności katolickiej".

—o—

Małżeństwo w tajemnicy przed żoną

W wydziale cywilnym Sądu Okr. w Warszawie, toczył się sensacyjny proces wdowy po emerytowanym pułkowniku-lekarzu — **J. Skibińskiej, która nie wiedząc, była rozwiedziona ze swym mężem przez konsystorz prawosławny.**

Małżonkowie żyli z sobą szczęśliwie przez lat 20 i kiedy w dniu 10 lipca 1927 roku zmarł pułkownik, żona zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wojskowych o wypłatę pensji wdowiej. Władze przyznały jej stałą rentę w wysokości kilkuset złotych miesięcznie. Pieniądze te Ministerstwo wypłacało przez blisko 6 lat, aż naraz nadesłało pismo, zawiadamiając Skibińską, że nie ma ona prawa do emerytury po mężu, gdyż była z nim rozwiedzioną.

Istotnie, ustalono, iż mąż w tajemnicy przed swą żoną zwrócił się do konsystorza prawosławnego, prosząc o udzielenie mu rozwodu. Żądaniu temu stało się zadość, chociaż konsystorz nie miał prawa wydawać takiego orzeczenia, jak również i dlatego, że żona nie była wcale wezwana. Wprawdzie wezwanie konsystorz wysłał, lecz doręczając je matce pułkownika zamiast żonie. Na trzy dni przed śmiercią, to jest 7 lipca 1927 roku pułkownik zawarł małżeństwo w Piotrkowie z p. Zofią B., o czym również prawowierna żona nie wiedziała.

Po ujawnieniu tej skandalicznej afery konsystorza, wdrożono dochodzenie karne przeciwko Skibińskiej, której zarzucono, iż bezprawnie wyłudziła rentę dla siebie od władz wojskowych. Oczywiście dochodzenie uległo umorzeniu wobec braku cech przestępstwa ze strony oszukanej żony. Wówczas Skibińska ponownie zwróciła się do władz o wypłatę należnej jej jako prawowitej żonie emerytury. Ministerstwo stojąc na stanowisku formalnym, odesłało ją na drogę procesu sądowego. W ten sposób żona pułkownika zmuszona była wytoczyć sprawę Skarbowi Państwa o ustalenie, że rozwód, jaki bezprawnie dał konsystorz, nie pociąga za sobą skutków prawnych i nie szkodzi prawom wdowy do emerytury po mężu.

Na rozprawie pełnomocnik powódki, wnosił o sprowadzenie do Sądu Okr. akt sprawy rozwodowej konsystorza prawosławnego. Decyzja zapadnie w tych dniach.

Skazanie redaktorów „Dziennika Popularnego"

W dniu 26 b. m. w warszawskim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa z oskarżenia ks. Zygmunta Kaczyńskiego, dyrektora KAP., przeciwko redaktorowi naczelnemu „Dziennika Popularnego", Norbertowi Barlickiemu i redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma, Władysławowi Pietrzykowskiemu, o zniesławienie w notatce, pomawiającej Ks. Kaczyńskiego o udział w restauracji „Oaza". Sąd po zbadaniu świadków skazał redaktorów Barlickiego i Pietrzykowskiego po 6 miesięcy więzienia każdego oraz po 300 zł. grzywny i koszta sądowe, podkreślając w motywach wyroku, że w informacji podanej przez nich nie ma nawet „cienia prawdy". Kara więzienia została oskarżonym zawieszona na trzy lata.

—o—

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urz. od 8—13 — Konto PKO 415.107.
Sygn. VII Km. 4617/36, 1591/37.
Dnia 21 października 1937 r.
Wierzyciel: Dr Adolf Gumprich, inż. Jan Orłowski c/a Henryk Waldyn.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2 listopada 1937 o godzinie 12 w Krakowie, ul. Pawła Popiela L. 21, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Henryka Waldyna składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Zimowski.

Z szerokiego świata

ROCZNICA KONSEKRACJI OJCA ŚW. PIUSA XI. Dnia 28 października przypada rocznica otrzymania w 1919 roku sakry biskupiej przez ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce ks. Achilessa Rattiego, obecnie Ojca św. Piusa XI, z rąk Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego Ks. Al. Kakowskiego w archikatedrze św. Jana w Warszawie. W łączności z tą rocznicą Ks. Kardynał Kakowski wysłał telegram do Watykanu, składając Ojcu św. w imieniu swoim, Księży Biskupów Sufraganów, Duchowieństwa i wiernych wyrazy synowskiego hołdu i życzenia.

WIEŻA BABEL NA SALI SĄDOWEJ. Sąd Montrealu w Kanadzie, przyzwyczajony do tego, iż na rozprawie oskarżeni i świadkowie przemawiają różnymi językami, był ostatnio widownią prawdziwej wieży Babel. Przed sędzią Francuzem Kanadyjczykiem, władającym językami francuskim i angielskim stanęli marynarze mówiący po malajsku i hindusku. Tłómaczem był Syryjczyk, mówiący po angielsku, francusku i arabsku, protokolantem był Irlandczyk, a świadkiem kapitan Anglik. Mimo tej mieszaniny języków i konieczności posługiwania się tłómaczami, sprawa zosta ła załatwiona.

ZAGINĄŁ SAMOLOT PASAŻERSKI. W Casablance panuje niepokój o losy samolotu pasażerskiego, na którego pokładzie znajdował się kurier amerykański. Samolot ten wystartował we środę o godz. 17.30 z Dakaru i we czwartek rano nie przybył jeszcze do Casablanci. O godz. 8 wysła no samoloty, celem rozpoczęcia poszukiwań. Ostani sygnał radiowy samolotu nadany o godz. 4.12 donosił, że wszystko jest w porządku i że samolot znajduje się na wysokości Cap Blanc, niedaleko od Casablanci.

11 OFIAR WYBUCHU W KOPALNI. Wskutek wybuchu w kopalni węgla w Anhorage (Alaska) 11 osób poniosło śmierć. Obawiają się jednak, że liczba ofiar będzie znacznie większa.

NIEZWYKŁY POŁÓW RYBAKÓW. W Malo les Bains we Francji rybacy schwytali rekina długości 7 mtr. Rekin ten, który dostał się do sieci z trudnością został wyciągnięty przez rybaków na brzeg dopiero wtedy, kiedy udało im się ogłuszyć potwora.

Jak odbędzie się powrót Ojca św. do Watykanu

Powrót Ojca św. do Watykanu wyznaczony został jak wiadomo 2 maja, pobyt w letniej rezydencji trwał pełne pół roku i powitanie Piusa XI przez mieszkańców Wiecznego Miasta będzie miało charakter niewątpliwie szczególnie uroczysty. Prawdopodobieństwo takiego powitania zwiększa jeszcze fakt, że orszak papieski, który drogę z Watykanu do Castelgandolfo odbywał zazwyczaj w tempie bardzo szybkim, tym razem posuwać się będzie stosunkowo powoli, gdyż Papież zamierza w kilku miejscach zatrzymać się dla obejrzenia pewnych robót na terenie samego Rzymu. Przede wszystkim Ojciec święty zamierza jak już doniosły telegramy, obejrzeć nowe Ateneum Laterańskie, z czym prawdopodobnie połączone będzie odwiedzenie Bazyliki Laterańskiej. Następnie mówi się o chęci Ojca św. przekonania się osobiście, jak wygląda nowy dostęp do Watykanu przez Via dela Conciliazione na miejscu zburzonego Borgo.

Te projekty przedłużenia drogi powrotnej do Watykanu świadczą wymownie o zadawalającym stanie zdrowia Ojca św., który, jak sam niejednokrotnie ostatnio oświadczał, czuje się obecnie silniejszym niż dawniej.

—o—

Dwie doby szalał pożar w Niedzicy

W Niedzicy na Spiszu wybuchł w zabudowaniach gospodarskich, będących własnością hr. Salamonów, wielki pożar, który objął 2 gumna ze zbiorami. Na ratunek pospieszyły okoliczne straże pożarne: ze strony Spisza słowackiego 3 zmotoryzowane straże pożarne i ze strony polskiej również 3.

Pożar zagrażał poważnie historycznemu zamkowi w Niedzicy oraz sąsiednim lasom, odległym zaledwie o kilkadziesiąt metrów od miejsca pożaru. Akcja ratunkowa, której kierownictwo objął B. Bazany z Nowego Targu, była b. utrudniona z braku wody oraz z powodu wiejącego w tym czasie wiatru halnego. **W pobliskich zabudowaniach znajdowało się około 200 koni**, spędzonych z dóbr Salamonów na przezimowanie, które jednak udało się ocalić. Pożar trwał blisko 2 doby zanim zdołano go całkowicie ugasić. Straty dochodzą do 50.000 zł., z czego tylko część była ubezpieczona. Przyczyną pożaru był brak sita kominowego na parowej maszynie do młócenia.

—ooo—

„Wrogowie ludu" działają na Dalekim Wschodzie

Ze sprawozdania z posiedzenia komitetu partyjnego miasta Chabarowska wynika, iż we wszystkich dziedzinach politycznych, społecznych i gospodarczych Dalekiego Wschodu działali i działają t. zw. „wrogowie ludu". Stwierdzono szkodnictwo **w dziedzinie oświaty, w gospodarce komunalnej, w ochronie zdrowia publicznego, w dziedzine finansów oraz w dziedzinie społecznej.**

Mimo niewykonania planów gospodarczych, fundusze na utrzymanie apratu biurokratycznego zostały przekroczone w r. ub. o 7 milionów rubli. Plenum komitetu żydowskiego obwodu autonomicznego (Birobidżan) stwierdziło, że obwodowa organizacja partyjna, mimo przeprowadzonej niedawno czystki w dalszym ciągu zaśmiecona jest wrogimi elementami. Obecny sekretarz obwodowego komitetu partyjnego Ryskin, okazał się wrogiem ludu (porzednik Ryskina, Chaskin był trockistą). Wrogiem ludu okazał się również kierownik obwodowego komitetu rolnego Anszyk. Plenum uchwaliło rezolucję, w której **obiecuje skończyć „ze zgniłym liberalizmem, wytępić doszczętnie wszystkich wrogów ludu i wysuwać na wszystkie stanowiska partyjne ludzi młodych".**

Kielce

2 MILIONY ZŁ KREDYTÓW REJESTROWYCH ROZDZIELIŁ ODDZIAŁ PAŃSTW. BANKU ROLNEGO W KIELCACH. Oddział Państw. Banku Rolnego w Kielcach udzielił w obecnym sezonie rolnikom województwa kieleckiego kredytów pod rejestrowy zastaw płodów rolnych na sumę 1.330 tysięcy zł, oraz kredytów na zaliczki zbożowe na sumę 550 tysięcy złotych. Tak wybitne zapotrzebowanie na kredyty tłumaczy się poprawą cen na rynkach zbożowych i przewidywanym ich dalszym wzrostem. Zapotrzebowanie nie zostało przez Bank pokryte całkowicie ze względu na to, że Bank dostosowywał wysokość wydawanych pożyczek do możliwości finansowych pożyczkobiorców. Akcja rozprowadzania kredytów pod rejestrowy zastaw i na zaliczki zbożowe została już na terenie województwa kieleckiego zakończona.

ZEBRANIE KIELECKIEJ IZBY ROLNICZEJ. Dnia 29 b. m. odbędzie się w kieleckiej izbie rolniczej posiedzenie komisji ekonomicznej, na której omawiane będą sprawy podziału województwa kieleckiego na okręgi ekonomiczne do wymiaru podatku dochodowego. Sprawa organizacji ubezpieczeń dobrowolnych w rolnictwie oraz sprawa organizacji rachunkowości rolniczej w gospodarstwach drobnych i folwarcznych.

MINISTER ŚWIĘTOSŁAWSKI DOKONAŁ INSPEKCJI BIURA INSPEKTORA SZKOLNEGO I ZWIZYTOWAŁ KIELECKIE ZAKŁADY NAUKOWE. W czasie pobytu w Kielcach p. minister W. R. i . P. prof. Wojciech Świętosławski zwiedził szereg kieleckich zakładów naukowych jak: Pedagogium Państwowe, Gimnazium i Liceum Państwowe Męskie im. J. Śniadeckiego, Gimn. i Liceum Państwowe Żeńskie im. bł. Kingi i inne. Panu ministrowi towarzyszyli wojewoda kielecki dr Dziadosz, starosta kielecki Woyciechowski oraz inspektor szkolny obwodu kieleckiego p. Rychter. Lustracji biur Inspektoratu Szkolnego dokonał p. minister Świętosławski natychmiast po przybyciu o godz. 8 rano.

PROGRAM AKCJI KATOLICKIEJ W DIECEZJI KIELECKIEJ NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach w swoim czasopiśmie urzędowym pt. „Okólnik", wydanym na listopad i grudzień br., podał do wiadomości wszystkich członków Akcji Katolickiej w diecezji kieleckiej liczne wskazania programowe na najbliższą przyszłość, z których najważniejsze notujemy. Diecezjalny Instytut A. K. na Dzień Zaduszny zaleca wiernym składanie jałmużny dla ubogich, na rocznicę odzyskania niepodległości tłumny udział w obchodzie, na święto młodzieży męskiej urządzenie akademij i obchodów. Wreszcie w sprawie żydowskiej wskazanie programu brzmi: „Nareszcie w całej Polsce wszyscy myślą o o tym, jak się zabezpieczyć przeciwko żydom, którym jakkolwiek dobrze życzymy, ale od których musimy się bronić. Życzymy żydom własnej Ojczyzny w Palestynie czy na Madagaskarze; życzymy żydom, żeby im było jak najlepiej, ale nie pozwolimy się krzywdzić i dlatego dopomożemy im chętnie, ażeby się jak najprędzej wynieśli z Polski.

Tymczasem musimy pomyśleć, ażebyśmy nie potrzebowali ani żydowskiej roboty ani żydowskiego towaru. Wszyscy musimy obejść się bez żydów, wszyscy: tak samo każdy ksiądz, jak i każdy parafianin, tak samo inteligent, jak i robotnik i rolnik. Popierajmy polski handel i polskie rzemiosło, polskiego lekarza i polskiego adwokata, ale też domagajmy się, ażeby ci wszyscy Polacy postępowali uczciwie i po katolicku. Na każdym zebraniu Parafialnego Zarządu Ak. Kat. trzeba sobie przypominać bolesną sprawę żydowską".

DWUDNIOWY ZJAZD OPIEKUNÓW MŁODZIEŻY P. C. K. W KIELCACH. W Kielcach odbył się dwudniowy zjazd opiekunów Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża z terenu pow. kieleckiego, jędrzejowskiego i stopnickiego. Celem zjazdu zorganizowanego przez zarząd kieleckiego okręgu P. C. K. przy poparciu władz szkolnych, było ułatwienie nauczycielstwu pracy w szkolnych zespołach młodzieży czerwonokrzyskiej, powierzonej jego opiece. W zjeździe wzięło udział około 60 opiekunów Kół. W pierwszym dniu zjazdu odbyło się w kościele św. Wojciecha nabożeństwo, po czym rozpoczęły się obrady. Po przerwie obiadowej uczestnicy zjazdu wzięli udział w zebraniu kieleckiego Koła Młodzieży P. C. K. i zapoznali się dokładnie z pracami Koła. W drugim dniu zjazdu opiekunowie Kół Młodzieży P. C. K. odbyli kurs ratownictwa w nagłych wypadkach. Kurs prowadził inspektor lekarski p. dr St. Bawor przy współudziale sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. w Kielcach.

Olkusz

KIEDY ZOSTANĄ URUCHOMIONE KOPALNIE OLKUSKIE.

(B) Sprawa uruchomienia kopalni rudy cynkowej i ołowianej w Bolesławiu pod Olkuszem, zaczyna interesować coraz bardziej szerokie sfery społeczeństwa. Przeprowadzane kilkakrotnie badania specjalne doprowadziły do pozytywnych rezultatów i sprawa uruchomienia tych kopalń została postanowiona. Nie podano jednak ostatecznego terminu ich uruchomienia, a prace przygotowawcze toczą się dość ślamazarnie, podobno z braku odpowiednich urządzeń technicznych. — Tymczasem okoliczna ludność oczekuje z niecierpliwością chwili rozpoczęcia pracy, która stanowi dla nich jedynie źródło utrzymania, gdyż bogata w złoża kopalniane ziemia olkuska pod względem urodzajności należy do najgorszych (piaszczysto-kamienista). Sprawa uruchomienia kopalń bolesławskich ma przede wszystkim duże znaczenie dla polskiego przemysłu i obronności państwa. Nie jest również obojętną dla przyszłości miasta Olkusza, niegdyś stolicy górnictwa polskiego, dziś spoczywającego na gruzach dawnej świetności i śledzącego z najwyższym zainteresowaniem postępy prac nad uruchomieniem sąsiednich kopalń.

Ponieważ sprawą uruchomienia kopalń podolkuskich interesują się również władze centralne, a miejscowe czynniki ze starostą olkuskim na czele czynią energiczne starania o przyśpieszenie otwarcia kopalń, więc spodziewać się należy, że w najbliższych miesiącach kopalnie w Bolesławiu pod Olkuszem zostaną uruchomione, przejmując świetną tradycję kopalń olkuskich.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu"

Na Arcyb. Komitet Ratunkowy: Prof. Kozłowski — zł. 5.—.

Dla mieszkańców ul. Senatorskiej l. 6. — Prof. Padechowicz zł. 5.—.

Na Caritas: Złożone przez piekarza A. z Łobzowskiej na ręce p. Anieli Smalcowej zł. 5.—.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Niemcy i sąsiedzi

Antyczeska kampania III Rzeszy

Po niedługim okresie względnej ciszy w stosunkach sąsiedzkich między Niemcami a Czechosłowacją, w czasie którego zdawało się, że między obu państwami dojdzie do jakiegoś porozumienia, ustalającego na czas dłuższy znośny modus vivendi, nagle nastąpiło gwałtowne pogorszenie nastrojów Niemiec w odniesieniu do ich słowiańskiego sąsiada z południa, przy czym szczególną rolę czynnika najbardziej jątrzącego odegrała **prasa niemiecka**. Taki np. „Voelkischer Beobachter“, organ bojowy ruchu narodowo-socjalistycznego „Wielkich Niemiec“, twierdzi, że kolebką narodzin państwowości czeskiej było „kłamstwo i nienawiść, mord i terror“. Dziennik ten zarzucając innym kłamstwo, sam nie waha się nim w sposób niewyszukanie złośliwy posłużyć; oświadcza bowiem, że prezydent T. Masaryk, powróciwszy w r. 1918 z zagranicy, rzekomo powiedział do swych rodaków: "Nie bójcie się i nie kradnijcie" („Voelkischer Beobachter“ nr 297 z 24 października, notatka „Hodzas Tschechoslovaken“). Jest to mała próbka stylu i metody niemieckiej prasy narodowo-socjalistycznej w stosunku do sąsiada z południa.

Bardziej umiarkowana „Germania“ podnosi, że przez lat 15 rząd czeski z powodzeniem potrafił okrywać zasłoną tajemnicy wewnętrzne stosunki. „W okresie tym widzieliśmy — pisze „Germania“ — w Londynie i w Paryżu wpływowych ludzi, którzy wcale nie chcieli słyszeć o tym, iż w Czechosłowacji jest 3 i pół miliona Niemców, — że państwo czechosłowackie jest właściwie państwem narodowościowym i że stosunek w nim Czechów do innych narodowości ma się jak 7:8“.

Powodem bezpośrednim nagłego ujawnienia się w niezwykle ostrej formie nieprzyjaznych uczuć niemieckich w stosunku do Czechosłowacji były

ZAJŚCIA Z POPRZEDNIEJ NIEDZIELI, KTÓRE WYDARZYŁY SIĘ W CIEPLICACH

z okazji zgromadzenia okręgowego, zwołanego przez partię niemiecko-sudecką Henleina. W czasie zebrania w teatrze wygłoszono niezwykle namiętne przemówienia, atakujące rząd. Przemówienia te dały przedstawicielowi władz obecnemu na zgromadzeniu do parokrotnej interwencji. Po zebraniu w teatrze chciano urządzić manifestację pod otwartym niebem, na co nie było zezwolenia.

Policja rozproszyła manifestantów, przy czym poturbowała i aresztowała również paru posłów niemiecko-sudeckich. Posłów tych wypuszczono na wolność natychmiast, gdy tylko na podstawie przedstawionych policji legitymacji, wyszło na jaw, że są członkami parlamentu.

Czechosłowackie władze administracyjne podjęły zaraz dochodzenia celem wyświetlenia przebiegu zajść, a zwłaszcza ustalenia, w jakim stopniu niewłaściwym było postępowanie policji wobec poturbowanych i zatrzymanych posłów i

CZY CI POSŁOWIE NIE BYLI WŁAŚNIE SPRAWCAMI ZAJŚĆ CIEPLICKICH.

Rząd czechosłowacki stoi na stanowisku, że kwestia naruszenia nietykalności poselskiej może być rozstrzygnięta tylko przez właściwą komisję parlamentarną i dlatego postanowił zwrócić się do prezydium komisji o nietykalności poselskiej, by zajęła się jej zbadaniem.

To właśnie zajście w Cieplicach wywołało wspomnianą niesłychanie gwałtowną kampanię ze strony Niemiec przeciwko Czechosłowacji. O zajściach prasa niemiecka podała notatki pod tak soczystymi tytułami, jak **„Metody Czeki stosowane przez Czechosłowację narażają na niebezpieczeństwo pokój europejski“, „Brutalny atak policji na posłów czeskich“, „Niesłychanie gwałtowne sceny na zgromadzeniu Partii Niemców Sudeckich w Cieplicach“** itd.

Widzimy więc, że gwałtowność kampanii jest nieproporcjonalnie wielka w stosunku do zajścia, które ją wywołało. Poturbowanie przez policję posłów wmieszanych w tłum i może nawet podżegających tłum do bezprawnych wystąpień, może się zdarzyć, bo przecież trudno sobie wyobrazić, by wszyscy policjanci mogli w każdym miejscu i przy wszelkiej sposobności rozpoznać „nietykalnych“ z parlamentu. To też trzeba się zgodzić z „Prager Presse“, która pisze, że całkowicie bezpodstawnym jest usiłowanie przedstawienia zajścia w Cieplicach jako akcji **„narodowego szowinizmu, skierowanego przeciwko Niemcom i to tym więcej, że przecież wśród policjantów cieplickich jest połowa Niemców“.**

Zajście Cieplickie dało Henleinowi powód do podjęcia groźnego alarmu i do rozesłania na wszystkie strony telegramów ze skargami.

DO PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI BENESZA SKIEROWAŁ HENLEIN LIST OTWARTY, W KTÓRYM ŻĄDA AUTONOMII DLA NIEMCÓW SUDECKICH.

Ataki w Rzeszy nie ograniczały się do wymyślań w prasie. Również radio niemieckie wysłało w eter komunikaty, z atakami pod adresem Czechosłowacji.

Osobliwym było zachowanie się Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy wobec interwencji posła czechosłowackiego w Berlinie, M. Mastnego. P. Mastny, którego z ministrem spraw zagr. Rzeszy Neurathem łączą węzły zażyłej przyjaźni, użalał się w urzędzie spraw zagranicznych na napaści niemieckiej prasy i niemieckiego radia na Czechosłowację. **Po interwencji p. Mastnego urzędowe "Deutsche Nachrichten Buero“ ogłosiło komunikat, donoszący, że na interwencję posła Mastnego min. Neurath odpowiedział zimno, iż „jest ona nie na miejscu“. Odpowiedź tę ze względu na przyjęte formy dyplomatyczne należy uznać za niezwykle ostrą.**

Oburzenie Niemiec jest sztuczne, jest oburzeniem na rozkaz, umotywowanym zimną rachubą i daleko idącymi planami. **Niemcy hitlerowskie zrealizowawszy bliższe plany Feuhrera w zakresie wyzwolenia Niemiec z pęt „dyktatu wersalskiego“, przywróciwszy u siebie powszechną służbę wojskową i odzyskawszy swobodę zbrojeń, przygotowują się obecnie do zniweczenia postanowień terytorialnych traktatu wersalskiego.** O przygotowaniach tych świadczy nie tylko atak na Czechosłowację, ale również wypadki w Gdańsku.

P. O.

Notatki polityczne

1 MAJ — „ŚWIĘTEM“(?)

P. A. T. donosi, że rada naczelna „Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych“, która ma być zawodową organizacją O. Z. N., postanowiła zwrócić się do rządu i do parlamentu z wnioskiem o uznanie dnia 1 maja za „święto pracy“, podobnie, jak się to stało w Niemczech.

Nas nie pociąga przykład Niemiec, ani Francji, Austrii i Czechosłowacji, gdzie „1 maj“ jest urzędowym „świętem pracy“. „Święto 1 maja“ zostało zaprowadzone przez Międzynarodówkę socjalistyczną, którą Z. P. Z. Z. — jak świadczą jego uchwały — zwalcza... Pierwsze wystąpienie Z. P. Z. Z. jest kompromitujące dla tej organizacji.

POLSKA I AUSTRIA.

Cała prasa wita serdecznie austriackiego ministra spraw zagran. dr Gwido Schidta... Austria dzisiejsza jest państwem, które wzbudza szacunek. Ks. Seipel, Dollfuss i Schuschnigg — są mężami stanu na wielką miarę. Potrafili dać nowe, oryginalne koncepcje ustrojowe, które są równie dalekie od liberalizmu, jak i hitlerowskiego totalizmu. Austria dzisiejsza jest państwem katolickim. Kontakt kulturalny Polski z Austrią, który gwarantuje umowa podpisana w Warszawie, winna przyczynić się do zbliżenia tych dwóch krajów do siebie. Jest ono pożądane także z politycznego punktu widzenia. Polska wciśnięta między Rosję i Niemcy, musi swoją przyszłość opierać na ścisłej współpracy z sąsiadami nad bałtyckimi i z środkową Europą.

Przegląd prasy

Kłopoty z młodzieżą O. Z. N-u

W związku z podanym przez nas wywiadem płk. Koca w sprawie O. Z. N. warto przytoczyć charakterystyczne uwagi „Wieczoru Warszawskiego“... W O. Z. N. ma powstać komisja dla spraw młodzieży.

„Do komisji tej — pisze „Wieczór Warsz.“ — mają wejść przedstawiciele „Zw. Młodej Polski“, „Strzelca“, Harcerstwa, „Młodej Wsi“, OMP-u i innych jeszcze organizacyj. Na czele komisji stanie p. Jerzy Rutkowski“.

Komisja ta ma już teraz zajęcie... Oto stwierdza „Wieczór Warsz.“ —

„Rada Związku Wołyńskiej Młodzieży Wiejskiej, będącego filią ogólno-państwowej organizacji „Młodej Wsi“, powzięła uchwałę, wyrażającą najwyższe uznanie dla Zw. Nauczycielstwa Polskiego i solidaryzującą się z tym związkiem, a nawet stwierdzającą konieczność utrzymania z nim najserdeczniejszej łączności i współdziałania.

Co z tym fantem zrobi nowa komisja młodzieżowa przy „Ozonie“? Będzie ona miała do wyboru: Zw. Nauczycielstwa Polskiego, albo Zw. „Młodej Polski“. Ktoś tu musi przeważyć.

Jeszcze dziwniej brzmi wiadomość o zamierzonym połączeniu się „Młodej Wsi“ z „Wiciami“. Byłaby to odpowiedź na wstąpienie „zielonych koszul“ do „Młodej Polski“.

O ratunek dla p. Kierzkowskiego

„A. B. C.“ donosi, że w czasie, gdy Rada Spółdzielcza głosowała nad wnioskiem o dymisjonowanie p. Kierzkowskiego ze stanowiska dyrektora Związku Spółdzielni Rolniczych, p. Malski — głowa „Naprawy“ —

„na czele naprawiaczy demonstracyjnie opuścił salę obrad. Podobno grupa p. Malskiego zaskarżyła tę uchwałę do Min. Rolnictwa i Min. Skarbu oraz ma się odwołać, do Walnego zebrania. Czy uda się naprawiaczom uratować p. Kierzkowskiego, nie wiadomo“.

Prof. Michałowicz — chwalcą masonerii

W Warszawie i Lwowie sprawa „ghetta“ ławkowego dla studentów żydowskich przybiera obrót bardzo interesujący. Przeciw zarządzeniu Rektora Uniw. J. P. wystąpili niektórzy profesorowie, jak znany z hołdowania materializmowi prof. Kotarbiński i lewicowy prof. Michałowicz... Pierwszy oświadczył — według „Nowego Dziennika“.

„Gdybym dziś był młodzieńcem, walczyłbym po stronie studentów żydowskich, ażeby nie zadawać wstydu kulturze polskiej, która została poniżona przez ghetto ławkowe“.

Ponieważ żydowscy studenci słuchają wykładów stojąc, więc i prof. Kotarbiński wykłada stojąc... Co do prof. Michałowicza, to „Goniec Warszawski“ przytacza charakterystyczny wyjątek z jego pracy i „Zarys historii pediatrii“. Ustęp ten brzmi:

„Polak Boeckler, który pierwszy na świecie wypowiedział skutecznie walkę ospie w r. 1769 w Warszawie i Anglik Jenner, który uczynił to w 27 lat później w swojej ojczyźnie, owi dobroczyńcy ludzkości **byli wolnomularzami**“.

„Zaprowadzenie dla biednych zupy rumpfordzkiej i bezpłatnego szczepienia ospy **było zasługą wolnych mularzy**“. „Jednocześnie **loża „Cnotliwego Sarmaty“** złożyła na ręce swego członka, doktora Boecklera odpowiedni fundusz na otwarcie sali publicznej i szczepienia bezpłatnie“.

„Wielkim lekarzem ludzkości może być tylko duch niespokojny, światoburczy. Na dowód, że bywa inaczej cytują nazwisko **Pasteura**, gorliwego, praktykującego katolika. Ale gigantyczna postać Pasteura wyrasta wysoko ponad poziom zwykłego „chrześcijanina od niedzieli“, który uważa, że spełnił swój obowiązek chrześcijański, wysłuchawszy mszy niedzielnej — Bohater, a nie bigot, Pasteur brał przez lata całe gołemi rękami wraz ze swoimi uczniami wściekłe psy, dobywał ich jadowitą ślinę, wiedząc, że nie ma ratunku, gdyby go taki **pies ugryzł**“.

Młodzież warszawska przeciw prof. Michałowiczowi

Równocześnie prasa warszawska donosi, że odbyło się zebranie "Bratniej Pomocy“ Uniw. J. P., na którym przemawiali: prof. Mazurkiewicz, prezes Bratniaka Jabłoński i b. prezes Boczyński. Przyjęto następującą rezolucję:

„Polska młodzież akademicka Uniwersytetu Warszawskiego, zgromadzona na wielkim zebraniu informacyjnym Towarzystwa „Bratnia Pomoc“ S. U. J. P. biorąc pod uwagę, że wydane zarządzenie przez Jego Magnificencję Pana Rektora o osobnych miejscach dla studentów żydów w audytoriach jest zgodne z nie raz wypowiadanym przez całą polską młodzież akademicką — życzeniem, oświadcza, że przestrzegać ściśle go będzie i naruszać nikomu go nie pozwoli.

Zaniepokojona i obrażona enuncjacjami prof. Michałowicza, domagającego się zniesienia zarządzeń rektorskich i nie uznającego ich — jak najenergiczniej przeciwko temu protestuje.

Młodzież stwierdza, że przytoczone argumenty przez prof. Michałowicza są pozbawione wszelkiej rzeczowości. Wynikają z przesłanek politycznych, a co najważniejsze obniżają i godzą w powagę profesora wyższej uczelni“.

„A. B. C.“ donosi, że zebrani manifestowali przeciw „Zw. Młodej Polski“, to jest zrozumiałe ze względu na wewnętrzne walki w łonie młodzieży Narodowej... Ale wydaje się nam, że **nie jest w porządku, gdy młodzież publicznie protestuje przeciw profesorowi uniwersytetu, i to w obecności drugiego profesora. Przyznać jednak trzeba, że winę w tym względzie ponosi wyłącznie prof. Michałowicz.**

Zza kulis masonerii

Podstępne metody wolnomularstwa

K. A. P. podaje następujące ciekawe uwagi:

Z kilku ostatnich posunięć zakulisowych polityki w Polsce możemy jeszcze raz stwierdzić, że przebiegłą taktyką posługuje się masoneria. To, co najbardziej przy tym uderza, to sprytne dostosowanie się do tła psychologicznego, jakie w danym czasie wyraża się w masach najsilniej. A więc obecnie n. p. masoneria uderzyła w ton patriotyzmu przy tworzeniu jednego z nowych „frontów“ politycznych. Chce w ten sposób zazagarnąć pod swą władzę elementy młode, żywotne, które już od szeregu lat próbują w Polsce rozbudzić zdrowe poczucie narodowe.

Czy masoneria może być przeniknięta szczerze duchem narodowym? Oczywiście jest to wykluczone, ponieważ u szczytu tej organizacji stoją ludzie, którzy poza żądzą władzy w dziedzinie ekonomicznej i politycznej nie posiadają żadnego głębszego sentymentu dla pojęcia, które my nazywamy „ojczyzną“. Znawca masonerii Saint Albin mówi o tym, jak masoni używają dla swych ukrytych celów haseł narodowych, zabarwionych liberalizmem. „Tłum patriotów i liberałów — mówi on — który krzykliwe i banalne frazesy powtarza i na ulice wynosi, nie wie często, że to masoneria go pogania“.

DZIAŁANIE NA PRÓŻNOŚĆ LUDZKĄ.

Czym przyciągają masoni ku sobie? Przede wszystkim wzbudzają pragnienie kariery i działają na próżność ludzką. „Jedni — powiada Barruel — korzystają z tych stosunków, jakie przez masonów nawiązują, aby sobie torować drogę do awansów, innym znowu podchlebia, że należą do grona ludzi, którzy stanowią elitę uprzywilejowaną i w powszechnej opinii uchodzą za tych, co za kulisami rządzą państwem“.

Na konwencie Wielkiego Wschodu „brat“ Gayer powiedział: „Państwo — to my“. A już w czasie rewolucji mason Danton wywnętrzał się przed „bratem“ Cam. Desmoulins: „Wolność, mój przyjacielu, na tym polega, abyśmy byli górą, a oni (nie masoni) na dole“. Deputowany parlamentu francuskiego L. Prache wyraźnie przyznaje: „Masoneria jest to sekta przejęta najgorszym duchem nietolerancji i ostracyzmu, i to w erze wolności“.

W taktyce masońskiej decydującą rolę odgrywa wtajemniczanie stopniowe w istotne cele tej organizacji. Nie ulega wątpliwości, że nawet szeregi dobrej woli, ujętych hasłami, które masoneria wysuwa napokaz, jak patriotyzm, humanitaryzm... nieświadomie współdziałają ze złym, które tkwi u podstaw ideologii masońskiej. W tej mierze ciekawe są słowa znawcy masonerii Louis Blanca: „Masoneria — mówi on — zawdzięcza to zręcznemu mechanizmowi swej organizacji, że nieraz nawet u uczciwych kierowników państw znalazła raczej opiekunów niż przeciwników. **Ponieważ przed nimi istnienie wysokich stopni troskliwe tajono, wiedzieli przeto o masonerii tyle właśnie, ile im bez niebezpieczeństwa pokazać było można“.**

ISTOTNE CELE MASONERII.

Dlatego Ks. Biskup dr Józef Sebastian Pelczar w swej pracy „Masoneria, jej istota i zasady“ na str. 62 podkreśla: „Rozumie się, że przytoczonych tu zarzutów nie odnosimy do wszystkich bez wyjątku masonów, ale do ducha sekty, jest bowiem między nim wielu takich, którzy ostatecznych celów masonerii nie znają“.

A jakie są istotne cele masonerii, o tym mówi m. in. Budson, że organizacja tu dąży do „stworzenia państwa bez Boga, do oderwania od Kościoła narodu, rodziny, jednostki“ (por. „La religion nouvelle“). „Ostatecznym celem — mówi Barruel — do którego rzeczywiste, czyli tajne wolnomularstwo zdąża, jest — jak to już sam rytuał i ceremonia wskazują — wytępienie zupełne religii objawionej i obalenie społeczeństwa chrześcijańskiego.

Wreszcie w taktyce masońskiej uderza pozorna dysharmonia w łonie samej tej organizacji dostrzegana przy różnych posunięciach politycznych zwłaszcza. A więc mówi się np. w naszych czasach o **współzawodnictwie i walce zakulisowej Wielkiego Wschodu z lożami rytu szkockiego.** Próbuje się tym właśnie współzawodnictwem wytłómaczyć różne aktualne posunięcia polityczne. A nawet są tacy rzekomo „wtajemniczeni“, którzy dowodzą, że jeżeli chodzi o stosunek do religii, to np. ryt szkocki zasadniczo nie zwalcza ludzi wierzących... Jest to błąd, gdyż zaraz pierwszy artykuł statutów i regulaminów masonerii rytu szkockiego głosi: „Zakon wolnomularski dzieli się na rozmaite obrządki, które jakkolwiek się różnią, wypływają jednak z tego samego źródła i dążą do tego samego celu„ (Saint Albin „Les franc-maçons et les societés secrètes“).

Migawki

Czekolada z drzewa

Człowieka prostego i — jak się to mówi w matrymonialnych ogłoszeniach — człowieka „przedwojennych zasad“ — wyprowadzają z równowagi różne „wynalazki“, „nowości“, „odkrycia“ i t. p.

Tak mię kiedyś zatknęło odkrycie, że można robić „wełnę z mleka“. Teraz znów czytam, że można robić „czekoladę z drewna“... Donosi o tym „Goniec Warszawski“... Powiada, że w Düsseldorffie już taką czekoladę z drewna zrobiono i że ją można oglądać na wystawie p. t.: „Naród przy pracy“.

Oglądać, oczywiście! Ale czy można ugryźć?... Oto jest pytanie, jak mówił niejaki Hamlet.

Kochane dziateczki, małe i duże, od 5 do 80 lat, bardzo was proszę, oglądajcie teraz każdy kawałek czekolady, zanim się do niego zabierzecie. Bo, któż wie, czy wynalazek niemiecki nie został już wprowadzony do Polski... I moglibyście sobie na „czekoladzie“ połamać swoje perłowe lub nieperłowe ząbki.

BAYARD.

Parę obrazków z Limanowszczyzny

W związku z artykułem zamieszczonym w czasopiśmie „Głos Narodu“ nr 238 z dnia 30/8. b. r. p. t. „Parę obrazków z Limanowszczyzny“, zawierającym cały szereg nieścisłych i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy faktów, Urząd Wojewódzki prosi na zasadzie § 19 ustawy prasowej z dnia 17. XII 1862 r. (Dz. p. p. nr 6 z 1863 r.). o zamieszczenie następującego sprostowania urzędowego w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“.

Powiat limanowski w czasie katastrofalnej powodzi w roku 1934. doznał, podobnie jak inne powiaty podhalańskie, ogromnych zniszczeń na drogach i mostach. Szkody te w powiecie limanowskim zostały oszacowane na około 800.000 zł. Ponieważ powiat limanowski należy do powiatów biednych, mogąc przeznaczyć z własnych funduszów zaledwie 35.000 zł. rocznie na roboty drogowe a przede wszystkim na utrzymanie dróg, Urząd Wojewódzki oprócz kwot przyznanych na odbudowę zniszczeń powodziowych na drogach państwowych i wojewódzkich, utrzymywanych przez Państwo — udzielił powiatowi limanowskiemu subwencji na odbudowę zniszczeń powodziowych na drogach samorządowych:

W r. 1934 — gotówką przekazaną Wydziałowi Powiatow. w Limanowej	101.525 zł
gotówką przez zakontraktowanie Firmy dla odbudowy 7 mostów samorządowych	156.510 zł
w postaci materiału drzewnego z Lasów Państwowych	161.935 zł
w postaci materiałów żelaznych	14.000 zł
Razem	433.988 zł

W r. 1935 — gotówką przekazaną Wydziałowi Powiatow. w Limanowej	26.176 zł
w postaci zboża i produktów rolnych	124.488 zł
Razem	150.664 zł

W r. 1936 — gotówką przekazaną Wydziałowi Powiatow. w Limanowej	39.410 zł
Razem	624.062 zł

Z powyższego zestawienia jasnem jest, że potrzeby powiatu w tej dziedzinie są jeszcze bardzo duże i odbudowa zniszczeń powodziowych w powiecie limanowskim potrwa jeszcze szereg lat. Nie można tu dlatego winić odnośnych czynników miejscowych, że nie wszystkie zniszczenia powodziowe zostały w powiecie limanowskim już odbudowane.

Oprócz tego należy zaznaczyć, że w planie odbudowy zniszczeń powodziowych ustalono kolejność odbudowy poszczególnych dróg i mostów ze względu na ich znaczenie komunikacyjne i gospodarcze dla powiatu.

Droga, którą jechał autor wspomnianej notatki z Piekiełka do Tymbarku, nie istniała również i przed powodzią jako droga; prowadzi ona przeważnie wąskim w tym miejscu korytem rzeki Łososiny i w żadnym wypadku na nazwę drogi nie zasługuje. Miejscowi mieszkańcy korzystają z niej jako bliższej pomimo, że istnieje znacznie dogodniejsza droga biegnąca lewym brzegiem tej rzeki.

W roku bieżącym Zarząd Gminy przystąpił do racjonalnej przebudowy tej drogi na lewym brzegu rzeki Łososiny i zawiązał w tym celu Spółkę drogową, w skład której weszły gromady: Rybie Nowe, Rybie Stare, Rupniów, Tymbark i Piekiełko.

Materiał drzewny dla odbudowy mostu w Piekiełku został dostarczony jeszcze w roku 1934. Jednakże z powodu braku funduszów i z uwagi na drugorzędne znaczenie drogi gminnej Łososina—Rybie, na której ten most się znajduje, odbudowa tego mostu przewidziana jest dopiero w roku 1938 z subwencji Funduszu Pracy. Aby dostarczony materiał nie uległ zepsuciu, został on ułożony na specjalnych pokładach i pod dachem, a drobniejsze części w drewnianym baraku, oraz posmarowany karbolineum, czym tłómaczy się jego „zczernienie“.

Powiat limanowski dla robót przez siebie prowadzonych używa wyłącznie miejscowych bezrobotnych i nigdy nie było wypadku, aby powiat te sprowadzał bezrobotnych z innych powiatów.

Jednocześnie Ministerstwo Komunikacji, Urząd Wojewódzki i Fundusz Pracy udzielają pomocy powiatowi limanowskiemu w jego wysiłkach przy budowie nowych dróg, w okolicach tych dróg zupełnie pozbawionych, jak n. p. drogi Mszana—Lubomierz—Kamienica, drogi Limanowa—Zalesie, drogi Młyńczyska—Jadamwola i t. d., idąc polinii potrzeb miejscowej ludności.

Na ten cel udzielono powiatowi limanowskiemu subwencji w roku 1934 z Funduszu

Pracy	15.000 zł
w roku 1935 z Minister. Komunikacji	50.000 zł
z Urzędu Wojewódzkiego	10.000 zł
z Funduszu Pracy	18.000 zł
w roku 1936 z Urzędu Wojewódzkiego	4.000 zł
z Funduszu Pracy	72.835 zł
w roku 1937 z Urzędu Wojew.	25.000 zł
Razem	194.835 zł

oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych przydzieliło 2 kompanie junaków, przy czym wartość robót wykonanych wyniesie około	30.000 zł
Na roboty wodne, a to regulacyjne rzeki Mszanki w Mszanie Dolnej wydatkowano z funduszów państwowych	50.000 zł
regulacja potoku Świdnik Łukownicy	45.000 zł
na potoku Smolnik w Męcinie	40.000 zł
czyli razem:	135.000 zł

Zestawiając sumę powyższych dotacyj:

a) tj. drogowych z r. 1934, 1935 i 1936 z tyt. szkód powodziowych	624.062 zł
b) z tyt. subwencji na bud. dróg w latach j. w.	194.835 zł
c) z tyt. wydatków na roboty wodne	135.000 zł
d) wartość robót junaków	30.000 zł
otrzymujemy kwotę	983.897 zł

t. j. około 1,000.000 zł. (miliona złotych), co świadczy dowodnie o rzetelnej trosce i opiece Państwa nad powiatem limanowskim oraz o całkowitym mijaniu się z prawdą ze strony autora artkułu w „Głosie Narodu“ p. t. „Parę obrazków z Limanowszczyzny“.

Za Wojewodę: **Z. Muchniewski,** Naczelnik Wydziału Społ-Polit.

Humor

— Kto u was w domu jest główną osobą?

— Są dwie. Do znoszenia pieniędzy główną osobą jest ojciec, do wymyślania główną osobą jest matka.

* * *

— Zrobiłem Grubiańskiemu garnitur zębów, a teraz żałuję.

— Co, Grubiański nie zapłacił?

— Mało! Jest on tak bezczelny, że ilekroć wspomnę mu o rachunku, zgrzyta moimi własnymi zębami.

Wiadomości sportowe

Czy podbiją Francję?

(t) Polscy piłkarze wyjechali jako reprezentacja Ligi na turniej piłkarski do Francji, który odbędzie się w najbliższe dwa dni świąteczne, tj. niedzielę i poniedziałek. Udział w tym turnieju biorą obok Ligi Polskiej włoska Bolonia, Liga Paryska oraz Francja Północna. W turnieju tym w dniu 31 b. m. walczy Polska z Francją Północną w Lille, a równocześnie w Paryżu będzie grać Liga Paryska z Bolonią. W następny dzień, tj. 1 listopada, zwycięzcy niedzielnych spotkań będą walczyli o pierwsze i drugie miejsce, pokonani o trzecie i czwarte.

Polskich piłkarzy czeka wysiłek nielada. Mają rozegrać dwa ciężkie i odpowiedzialne spotkania w dwóch dniach. Wyjechali, by odnieść zwycięstwo i utrwalić piłkarstwu polskiemu markę, jaką sobie wyrobiła w Paryżu w marcu, pobiciem reprezentacji Paryża 5:1. Obecnie, po ostatnim zwycięstwie nad Jugosławią, jedzie reprezentacja Ligi jako groźny przeciwnik i kandydat na zwycięzcę w turnieju. Może to za śmiałe marzenie, gdyż już tylko dostanie się do finału, przez zwycięstwo nad Francją Północną byłoby dużym sukcesem propagandowym. Ale kto wie? Możliwości naszych piłkarzy są duże. Tacy Wilimowski i Wodarz to piłkarze wielkiej miary, gotowi w szeregach najsilniejszego przeciwnika sprawić zamieszanie. Inni też im nie ustępują. A i ambicja narodowa wchodzi w grę, która często właśnie w poważnych zawodach zagranicznych jest czynnikiem odgrywającym bardzo wielką rolę.

Czekamy więc neicierpliwie na razie na wynik niedzielnego spotkanai z Francją Północną, a w razie zwycięstwa na prawdziwy podbój Francji.

Koszykarze i siatkarze na starcie mistrzostw

W sekcjach gier sportowych krakowskich klubów ożywienie. Po wstępnym turnieju trójkowym w siatkówce, w najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczynają się w Krakowie mistrzostwa klasy „A“ Krakowskiego Okr. Związku Piłki Ręcznej w siatkówce oraz koszykówce drużyn żeńskich i męskich na rok 1937/38. Mistrzostwa te organizuje Kr. O. Z. P. R. Zawody w siatkówce żeńskiej i męskiej odbywać się będą na sali Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie, T. G. Sokół w Tarnowie oraz Gimnazjum w Andrychowie, zaś w koszykówce na hali Ośrodka W. F. w Krakowie.

Mistrzostwa rozgrywane będą systemem punktowym w dwóch rundach. Udział biorą: Olsza, Cracovia, Wawel, Tempo (Tarnów), Sokół (Tarnów), Wisła, Garbarnia, Modrzejówka, Makkabi, Jutrzenka (Tarnów) i Andrychowa (Andrychów).

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się już następujące spotkania:

Siatkówka męska (na sali Y. M. C. A., sobota, godz. 18.15): Wawel—Cracovia; Wawel—Olsza; Olsza—Wisła.

Koszykówka męska (hala Ośrodka, niedziela, godz. 17): Wawel—Garbarnia; Modrzejówka—Cracovia; Olsza—Wisła.

HOKEIŚCI ŚLĄSCY GRAJĄ W BERLINIE.

W niedzielę wyjeżdża do Niemiec reprezentacja hokejowa śląska na turniej trzydniowy w Berlinie od 1—3 listopada. Przeciwnikami naszych hokeistów będą drużyny Rothweiss, Wespen oraz Branderburg.

Drużyna śląska zostanie wzmocniona koheistami Cracovii i wystąpi w następującym składzie: bramka: Metzner (Dąb), Maciejko (Cracovia); obrona: Kasprzycki (Dąb), mgr. Ludwiczak (Pogoń); atak: Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski (Cracovia), Górecki, Urzoń (Pogoń), Kmieciński i Bala (Dąb).

PPOR. BATOG (W. K. S. ŚMIGŁY) NADAL PROWADZI W PIĘCIOBOJU O MISTRZ. WOJSKA.

We środę w dalszym ciągu pięcoiboju o mistrzostwo wojska odbyła się czwarta konkurencja, t. j. bieg na przełaj na trasie 4 km. Bieg wygrał pp. Ciepliński (W. K. S. Bydgoszcz) 13,39,2; 2) ppor. Kajdy (WKS Kraków) 13,39,6; 3) ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław). Ppor. Batog, piąty z czasem 13,51,8.

Po czeterech konkurencjach prowadzi **ppor. Batog (WKS Śmigły Wilno) 17 pkt.** przed ppor. Aleksińskim (WKS Inowrocław) 52 pkt. i ppor. Michniczukiem (Szkoła Podch. Art.) 66 pkt. Pozostaje jeszcze jazda konna.

„SPORT W RADIO“.

Miłośników sportu bokserskiego czeka w Krakowie spotkanie wysokiej klasy. Przyjeżdża bowiem w nadchodzącą niedzielę świetny zespół I. K. P. z Łodzi z mistrzem Europy Chmielewskim. W związku z tym nadaje Rozgłośnia krakowska P. R. pogadankę Jerzego Skwirzyńskiego, którą usłyszymy **w piątek o godz. 18.10.**

Izby Rolnicze i ich urzędnicy

Samorząd rolniczy czy wydział ministerstwa?

W odbudowie życia gospodarczego Polski samorząd gospodarczy musi odegrać rolę pierwszorzędną. Samorząd ten jest wyposażony w odpowiednie warunki i kompetencje, aby sprostać zadaniom przed nim stojącym. Podkreślić należy znakomitą organizację izb handlowych i rzemieślniczych. Instytucje te szczęśliwym okolicznościom zawdzięczają całkowicie swobodę doboru swych urzędników, gdyż ustawodawca dał możność samodzielnego stanowienia o prawach i obowiązkach pracowników izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych czynnikowi społecznemu. Izby zrozumiały cel takiego postawienia sprawy i wykorzystały pełnomocnictwa w kierunku wytworzenia jak najbardziej atraktycyjnych przepisów pracowniczych w interesie tak kupiectwa, jak i przemysłu oraz rzemiosła. Jest to bowiem jasne, że dobry pracownik pracuje pożytecznie wówczas gdy jest zadowolony, dobrze płatny i mający odpowiednio zabezpieczony byt własny i swej rodziny. Takie postawienie zagadnień pracowniczych jest kwestią ambicji samorządu gospodarczego i dobrze zrozumiałym własnym interesem.

W przeciwieństwie do wszystkich samorządów gospodarczych jedynie izby rolnicze stanowią wyjątek. W 1932 r. w okresie tendencji totalistycznych, gdy wychodzono z założeń, że biurokracja jest mądrzejsza od społeczeństwa, pozbawiono izby rolnicze podstawowego prawa samodzielnego stanowienia norm, regulujących zagadnienia urzędnicze. **Izby rolnicze zostały potraktowane jak gdyby niedojrzałe dzieci, a znacznie gorzej niż gminy wiejskie czy miejskie, a nawet wyznaniowe gminy żydowskie, które mogą, a nawet muszą, zapewnić w własnym zakresie cały szereg korzyści materialnym swoim pracownikom.** Radca gminny, jako członek rady powiatowej, ma prawo decydowania o normach urzędniczych, ale jako radca izby rolniczej jest uważany za niezdolnego do normowania zagadnień pracowników tejże izby.

Samorząd rolniczy jest dziś właściwie parodią samorządu. Gdzie tylko można było, został on tak skrępowany, że nawet w bardzo mało ważnych sprawach decyzja spoczywa nie przy czynniku samorządowym, ale urzędniczo-państwowym. Mimo, że obowiązuje zasada, że władza nadzorcza ma tyle tylko praw, ile jest koniecznym dla strzeżenia, aby samorząd gospodarczy działał w granicach prawa, statuty izb rolniczych wymagają zatwierdzenia raz wojewody, inny znów ministra, nawet w takich sprawach, które przez ustawę władzy nadzorczej nie zostały zlecone.

Izby rolnicze, a szczególnie działacze społeczni w nich zasadający odczuwają, że instytucje te właściwie nie są samorządem gospodarczym. Cały szereg pociągnięć władzy nadzorczej coraz bardziej utrwala w społeczeństwie rolniczym głębokie przekonanie o potrzebie odbudowy samorządu rolniczego i postawienia go na takiej płaszczyźnie i wyposażenia go w taką samodzielność, jaką posiadają czy to gminy wiejskie, czy też samorząd gospodarczy innych typów.

Ostatnie pociągnięcia Ministra Rolnictwa na odcinku unormowania zagadnień pracowniczych Izb Rolniczych tym głębiej wywołały żywą i energiczną reakcję izb rolniczych w obronie odebranego im prawa samodzielnego stanowienia o zagadnieniach urzędniczych. Zdrowa i światła opinia rolnicza domaga się nowelizacji art. 46 rozp. **o Izbach Rolniczych w takim sensie, który by stawiał Izby Rolnicze na równej płaszczyźnie z innymi typami samorządu gospodarczego i usuwał upokarzające samorząd rolniczy przeświadczenie, że jest on mniej dojrzały do rozwiązywania tych problemów, niż samorząd rzemieślniczy, czy też gminny.**

Nie negujemy potrzeby nadzoru nad samorządem gospodarczym, ale domagamy się, aby nadzór ten nie przekraczał ram istoty nadzoru i nie wykonywał za samorząd czynności, które stanowią istotę samorządu. W przeciwnym razie samorząd jest niepotrzebny, a zabawa w samorząd gospodarczy jest zbyt kosztowną. Jeśli p. premier Składkowski znów nawraca do samorządu terytorialnego, to czas, aby samorządowi rolniczemu dano to, co mu się z treści i z formy słusznie należy.

Zdzisław Wodecki.

Stan zasiewów ozimych

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 8.500 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiai się dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasach dane za 1936 r.): pszenica 3,5 (2,6), żyto 3,5 (2,6), jęczmień 3,5 (2,9), rzepak 3,8 (3,4), koniczyna 3,1 (3,2); stopień 5 oznacza stan wyborowy 4 — dobry 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły.

Ciepła słoneczna oraz w miarę wilgotna jesień, w większej części kraju sprzyjała siewom i rozwojowi ozimin. Jednak północno-wschodnie województwa oraz częściowo Lubelskie i Warszawskie, wskutek małej ilości opadów, odznaczały się brakiem wigoci w roli, wpływającym ujemnie na wschody ozimin, szczególnie sianych w późniejszym okresie. To też stan ozimin w województwach wschodnich, z wyjątkiem wołyńskiego, oraz białostockim, był średni lub niższy od średniego, podczas gdy pozostałe województwa miały stan wyższy od średniego lub dobry.

Zarówno drugi pokos siana jak i zbiory okopowych, według określenia około 90 proc. korespondentów, odbywały się w pomyślnych warunkach.

Radio

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA RADIOWA W BYDGOSZCZY.

Bieżący sezon radiowy zaznaczył się wielką ilością imprez radiowych i wystaw, które dają możność wszystkim, zorientowania się w najnowszych zdobyczach techniki radiowej i rozwoju radiofonii polskiej. Po Lwowie i Wilnie, mamy obecnie wystawę radiową w Bydgoszczy. Urządzona staraniem Zarządu Miasta, stanie się ona niewątpliwie ośrodkiem zainteresowania szerokich rzesz publiczności, oraz przemysłu radiowego. Większość stoisk jest już zajęta, a dalsze zgłoszenia napływają w szybkim tempie. Podkreślić należy również fakt udziału Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Komunikacji. Ciekawe eksponaty z dziedziny lotnictwa, przyczynią się z pewnością do podniesienia atrakcyjności imprezy bydgoskiej. Celem udostępnienia wystawy, której otwarcie nastąpi w dniu 30 października, **Ministerstwo Komunikacji przyznało daleko idące ulgi kolejowe zarówno dla przybywających do Bydgoszczy na Wystawę, z poza Bydgoszczy, jak i dla eksponatów nadsyłanych przez wystawców.** Wystawa bydgoska trwać będzie do dnia 15 listopada.

PRZEMÓWIENIE PREZESA DR H. GRUBERA Z KAZJI „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“.

W związku z „Dniem Oszczędności“ Prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego Rzeczypospolitej Polskiej pan dr Henryk Gruber, wygłosi w sobotę dnia 30 bm. o godz. 19.45 przemówienie przez Radio, które będzie transmitowane przez rozgłośnię Warszawa II. Przemówienie to, z uwagi na odbywające się akademie, poświęcone „Dniu Oszczędności“, będzie transmitowane powtórnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 18.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 30 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Au- Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka, 6.40 Muzyka z płyt; dycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci — „O Janku, co psom szył buty“; 16.15 Koncert ork.; 16.45 Transm. z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy; 17.00 „Jak Król Jegomość podróżował do Pińszczyzny i zwiedzał Kanał Ogińskiego“ odczyt; 17.15 Od Aten do Bayreuth (Migawki z dziejów opery); 17.50 Nasz program; — 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Raz — to mało“ — najładniejsze melodie z października; w przerwie ok. godziny 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.45 „Po amerykańsku“ — skecz; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Z twórczości Ryszarda Straussa (płyty); 13.45 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka symfoniczna ostatnich czasów (płyty); 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“ — pogadanka; 18.30 Piosenki lekkie; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert życzeń; 15.20 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert kameralny; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna; w przerwie o godz. 23.10 Humoreska — „Z zadań Frania“;

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy; 13.55 Chór męski „Echo“; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 „Wspomnienia znad Morza Czarnego“ felieton; 18.30 Muzyka z płyt; 18.55 Program na dzień następny 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Wiedeń 19.35 „Fatmitza“ — operetka; Bratislawa 20.55 Koncert galowy; Rzym, 21.00 „Frasquita“ — operetka; Radio Paris 21.30 Koncert symfoniczny; Droitwich 21.30 Koncert symfoniczny; — Luksemburg 22.00 Koncert symfoniczny.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

29. Piątek. Św. Jana. Wschód słońca 6.25, zachód 16.13. Długość dnia 9 godzin 48 min.

——oOo——

PRZECIW ŚLIMACZEMU TEMPU BUDOWY DROGI KRAKÓW—ZAKOPANE. Ostatnio odbyło się w Krakowie, zebranie Rady Zw. Przemysłowców Zach. Małopolski, na którym uchwalono m. in. domagać się przyspieszenia budowy drogi Kraków—Zakopane, rozpoczętej przed 8 laty i prowadzonej w ślimaczym tempie i ukrócenia rozszerzającego się etatyzmu przy budowie tej drogi, którą wykonuje się systemem gospodarczym z pokrzywdzeniem prywatnego przemysłu drogowego. Referat w tej sprawie wygłosił dyr. Hollender.

SĘDZIOWIE PRZYSIĘGLI OTRZYMALI PYTANIA. W wielkim procesie komunistycznym Jakuba Śliwki i pięciu towarzyszy, który toczy się przed krakowską ławą przysięgłych, w czwartek zeznawali ostatni świadkowie, po czym przewodniczący trybunału sędzia Bartynowski, postawił przysięgłym 6 pytań. Wyrok zapadnie po przemówieniach prokuratora i obrońców.

DWA ZAGINIĘCIA. 17-letnia Rozalia Kozłowska wydaliła się przed kilku dniami z domu pracodawców, przy ul. Garbarskiej 7, i do tej pory nie powróciła. — Tego samego dnia wydaliła się z domu rodzicielskiego i do tej pory nie powróciła 14-letnia Kazimiera Zapolska, zam. przy ul. Kujawskiej 17.

——o——

Komunikaty

KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA urządza VI Koło T. S. L. Akademię w dniu 31 bm. w sali OO. Bernardynów pod Wawelem o godzinie 19. Artystyczne kierownictwo P. L. Grodzickiej. W Akademii biorą udział: — O. Romuald mgr. św. Teologii, Chór miesz. Tow. Oratoryjnego, orkiestra 20 pp. oraz soliści PP. Kunschowa; Golińska-Stawarska, Włosikówna, — prof. Kozłowski i p. Dyląg.

„POEZJA BIAŁO-CZERWONA“ — taki tytuł nosi wieczór literacki, urządzony przez Koło Polonistów S. U. J. w piątek 29 b. m. o godz. 19.30 w sali Kopernika. W programie wieczoru odczyt znanego krytyka Alfreda Łaszowskiego i autorecytacje Jerzego Pietrkiewicza.

LOTY PASAŻERSKIE. W niedzielę 31 bm. o godz. 10, odbędą się na lotnisku Aeroklubu Krakowskiego w Rakowicach, loty pasażerskie dla tych osób, które w dniu 26 b. m. w czasie imprezy lotniczej w Rakowicach wylosowanych lotów nie odbyły. Osoby te winny się zgłosić z wylosowanymi biletami w oznaczonym dniu i godzinie na lotnisku Aeroklubu w Rakowicach. Wrazie niepogody loty odbędą się w niedzielę następną.

——o——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: Piątek 29. X. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Teatr M.: Sobota 30. X. „Wielka miłość“.

Teatr M.: Niedziela 31. X. po poł. „Milioner“; wiecz. „Wielka Miłość“.

ADRIA: I. Wódz czerwonoskórych, (Tim, Mac, Coy); II. Z miłości dla ciebie. (Kamilla Horn).

APOLLO: „Trójka hultajska“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od soboty 23 do czwartku 28 października 1937 r. włącznie: „Trędowata“ — Elżbieta Barszczewska; „Grzesznik mimo woli“ — Joe Brown.

PROMIEŃ: — podwójny program! I. Zaginiona wyspa; II. Narzeczona z przypadku.

STELLA: Piętro wyżej (Bodo).

ŚWIT: „Scypion Afrykański“.

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.

UCIECHA: „Atak o świcie“.

WANDA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

——o——

TEATR ZW. MŁODZIEŻY PRZEMYSŁ. I RĘKODZIELNICZEJ, Skarbowa 2, wystawia w niedzielę 31 października i 1 listopada przepiękną sztukę z życia ludu śląskiego p. t. „Młynarz i jego córka“. Oryginalne kostiumy. Nowe dekoracje. Początek o godzinie 7.

——o——

Z listów do Redakcji

Małżeństwo księcia z żydówką

Jedna z przyjaciółek naszego pisma p. M., daje wyraz swemu oburzeniu z powodu ślubu księcia Radziwiłła z żydówką, Jetti Schystaw, o czym doniósł „Nowy Dziennik“... Wyraz swym uczuciom dała p. M. w formie wiersza, z którego pierwszą zwrotkę pozwalamy sobie zamieścić:

Miłość jest dzika, — miłość jest płocha, —
Czasami nawet książę pokocha.
Wtedy się mizdrzy, — wtedy się czuli, —
Nawet do wiązki młodej cebuli.

Nie wiadomo, na co tu położyć nacisk: — na „miłość“ księcia, czy na „cebulę“...

——o——

Reprezentanci Krakowa na Zjazd Chrześcijańskich Piekarzy

W niedzielę 7 listopada odbędzie się w Częstochowie Ogólnopolski Kongres **Chrześcijańskiego Rzemiosła Piekarskiego**, połączony z uroczystością ofiarowania w hołdzie Najświętszej Marii Pannie, Królowej Korony Polskiej ryngrafu jako wotum od chrześcijańskiego piekarstwa polskiego. Z Krakowa weźmie udział w kongresie i uroczystościach w Częstochowie delegacja piekarstwa w osobach prezesa Zw. Chrześcijańskich Mistrzów Piekarskich Okr. Krakowskiego Tad. **Kozłowskiego** i wiceprezesa **Fr. Magiery.**

30 lat racjonalnej eksploatacji

kamieniołomów w Miękini

W roku bież. mija 30 lat od chwili rozpoczęcia racjonalnej eksploatacji wielkich kamieniołomów porfirowych w Miękini pod Krzeszowicami, które są obecnie własnością spółki z o. o. Kamieniołomy Miast Małopolskich. Z tej okazji kamieniołomy w Miękini zwiedzali ostatnio członkowie krak. Rady M., oraz krakowscy dziennikarze, gościnnie podejmowani przez zarząd kamieniołomów. Jak wiadomo, 50 proc. udziałów spółki Kamieniołomy Miast Małopolskich posiada Kraków, 40 proc. Lwów i 10 proc. Tarnów. Kamieniołomy w Miękini, które w latach 1931—1935 przechodziły okres kryzysu, rozwijają się obecnie pomyślnie. W Miękini spółka posiada około 150 morgów gruntu, z których 100 morgów zajmują kamieniołomy. W kamieniołomach w Miękini pracuje 1.500 ludzi. Praca, wykonywana tylko ręcznie, trwa od godz. 4 rano do 12 w nocy. Dzienna produkcja kamieniołomu wynosi 2 tys. ton. — Spółka Kamieniołomy Miast Małopolskich oprócz kamieniołomów porfirowych w Miękini posiada kamieniołom dolomitowy w Libiążu, anderytowy w Kluszkowicach, melafirowy w Regulicach i marmurowy w Czernej. Zaopatrują one miasta małopolskie, koleje i prywatne przedsiębiorstwa w doborowy materiał na budowę dróg, do budowli itp.

Na odcinku akademickim

36 proc. krak. młodzieży akademickiej wykazuje zmiany gruźlicze

Działalność zapobiegawczą i leczniczą w zwalczaniu gruźlicy wśród młodzieży akademickiej w Krakowie, zainicjował w r. 1926 w II Klinice Chorób Wewnętrznych U. J. **prof. dr J. Latkowski.** Już pierwsze wyniki badań wskazały, że zagruźliczenie młodzieży akademickiej w Krakowie jest znaczne. Wówczas to prof. dr Latkowski podjął energiczne starania celem wprowadzenia przymusowych badań kandydatów do studiów akademickich. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem w roku akad. 1932-33. Wyniki przeprowadzonych badań, oraz wynikające wnioski przedstawił **prof. dr Latkowski** wspólnie ze swym asystentem **dr Karasińskim** na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników we Lwowie. Prof. dr Latkowski operował przy tym materiałem uzyskanym w poradni przeciwgruźliczej, przy badaniach obowiązkowych kandydatów do studiów na wyższych uczelniach, oraz przy badaniu mieszkańców domów akademickich. Razem na II Klinice Chorób Wewnętrznych U. J. w Krakowie, przebadano w latach 1929-30—1936-37 19.031 osób. Z badań tych wynika, że jedynie gruźlica jest największą plagą, zagrażającą młodzieży. Ogólny odsetek studentów krakowskich wyższych uczelni, u których znaleziono zmiany gruźlicze wynosił w roku **1935-36 27 i pół procent**, a w roku akad. **1936-37 blisko 36 procent**, podczas gdy na wszystkie inne choroby razem wzięte zapadło w r. **1935-36 — około 39 procent**, a w roku **1936-37 około 30 procent studentów.** W szczególności spośród owych 36 proc. studentów, wykazujących zmiany gruźlicze odsetek chorych na gruźlicę wymagających bezwzględnie leczenia wynosił około 3 proc., wymagających stałej obserwacji 10 proc., a odsetek studentów u których stwierdzono zmiany gruźlicze wygojone, nie mniej wymagające czujności, obliczono na **ponad 20 proc.**

Te cyfry, świadczące o zastraszającym stanie zagruźliczenia krakowskiej młodzieży akademickiej dowodzą konieczności prowadzenia systematycznych badań zbiorowych, oraz stałej konsekwentnej pracy poradni przeciwgruźliczych. Wreszcie nie bez znaczenia są tutaj wysiłki zmierzające do poprawienia bytu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach. (ak.)

Cukiernicy i fotografowie krakowscy domagają się przymusu cechowego

W środę odbyły się w Krakowie zebrania członków Cechów Cukierników i Fotografów, poświęcone omówieniu projektu nowego prawa przemysłowego. Cukiernicy obradowali w sali Zw. Chrześcijańskich Rzemieślników, zaś fotografowie w Izbie Rzemieślniczej. Referaty wygłosił **poseł Jahoda-Żółtowski**, jako prezes Izby Rzemieślniczej oraz dyrektor Izby p. Gertner. W dyskusji oświadczono się za utrzymaniem dotychczasowego art. 142 usta wy przemysłowej w brzmieniu określenia co jest rzemiosłem, za utrzymaniem dowodu uzdolnienia, za przyznaniem prawa kształcenia uczniów tylko mistrzom, za zniesieniem t. zw. dyspenzy przemysłowej i za wprowadzeniem przymusu cechowego.

Z prac nad restauracją

najpiękniejszej świątyni w Polsce

W renesansowej sali Prałatówki przy pl. Mariackim odbyło się posiedzenie Komitetu Restauracji Kościoła Mariackiego, poświęcone sprawozdaniu z prac dokonanych w okresie od r. 1934 do r. 1937, oraz omówieniu najpilniejszych potrzeb konserwatorskich kościoła. W obradach, którym przewodniczył prez. Kaplicki wzięli udział **Ks. inf. dr Kulinowski, kons. J. Remer, nacz. Inż. Boratyński, dyr. Rokosz, p. A. Szarski, dr J. Dobrzycki, architekt Fr. Mączyński, doc. dr. A. Bochniak, p. Jagusiński** i in. W pierwszej części posiedzenia sekretarz Komitetu **p. Jagusiński** przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z prac dokonanych w wymienionym okresie. Na czoło tych prac wybija się zburzenie starej, zupełnie zniszczonej i bezwartościowej Wikarówki z r. 1757, oraz zbudowanie na jej miejscu nowej wysoce artystycznej i harmonizującej z dostojnym zabytkowym otoczeniem. Nowa ta budowla, wykonana wedle projektów **arch. Mączyńskiego** zaspokoiła palące potrzeby kościoła i parafii, oraz wydatnie przyczyniła się do zachowania uroku placu Mariackiego, a zarazem zapobiegła wtargnięciu ruchu i zgiełku ulicznego w bezpośrednie sąsiedztwo wspaniałego prezbiterium kościoła. Z innych prac dokonanych w tym okresie podnieść należy szereg ważnych czynności dotyczących osuszenia murów i fundamentów kościoła, naprawę posadzek kościelnych, odnowienie kilku gotyckich kaplic z 15 w. i t. d. Wszystkie te prace prowadzone były przy dających się dotkliwie odczuć brakach finansowych. Komitet przyjął powyższe sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości, przy czym **przewodniczący** podniósł w gorących słowach znakomite zasługi **ks. Infułata Kulinowskiego** dla postępu prac, oraz jego niestrudzoną zapobiegliwość i troskliwość o ratowanie powierzonej mu świątyni.

W drugiej części posiedzenia omówiono szereg najpilniejszych z punktu widzenia konserwatorskiego potrzeb kościoła. Na czoło tych spraw wysuwa się **zagadnienie ratowania starożytnych dzwonów kościelnych**, zawieszonych na wieży niższej.

Dzwony wykazują **liczne uszkodzenia.** Wymagają one również zmiany dotychczasowych łożysk na kulkowe. Celem zbadania stanu dzwonów wyłoniono specjalną komisję fachową.

W dalszym toku dyskusji **dr J. Dobrzycki** wskazał na nieodzowną konieczność najrychlejszego przystąpienia do restauracji zewnętrznych fasad i wspaniałej attyki historycznej Prałatówki Mariackiej, ostatniego do dziś dnia zachowanego w Krakowie okazu renesansowej kamienicy. **Nacz. Boratyński** podniósł nieodzowną konieczność restauracji budynku Prałatówki. W dalszej dyskusji przemawiali **kons. Remer, arch. Mączyński** i inni, poruszając m. in. sprawy uporządkowania nawierzchni na pl. Mariackim, sprawy zawilgoceń i zanieczyszczeń wywoływanych przez nadmierną ilość gołębi i t. d.

Należy oczekiwać, iż prace Komitetu spotkają się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa, które nie poskąpi swego moralnego i materialnego poparcia dla wysiłków nad ratowaniem najpiękniejszej świątyni polskiej i należących do niej zabytków.

—o—o—

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: IX. Km. 1523/37.
Dnia 9 października 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1937 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, I.. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Artura Romanowskiego w Krakowie, Aleja 29 Listopada 70, obj. lwh. 142 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVIII. Warszawskie, składająca się z parceli bud. lkt. 279/1 i parceli grunt. lkat. 279/2 o łącznej powierzchni 1.343 m. kw. Na parceli lkat 279/1 stoi willa murowana parterowa z mansardem i budynek gospodarczy murowany. Nieruchomość ta położoną jest w Krakowie, przy Aleji 29 Listopada Nr. 70 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 50.432 gr. 82, cena zaś wywołania wynosi zł 37.824 gr. 62.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.044.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 33, II p.

Komoronik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie.
Rewiru V. ul. Bonarka Nr. 18.
Sygn. V. Km. 1108/37, i V. Km. 1144/37.
Regina Nowakowska i Zofia Gizowa c/a Irena Radziejowska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V. rewiru Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie ul. Bonarka nr 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1937 r. o godzinie 12 w dworze Siarczana Góra odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ireny Radziejowskiej składających się z urządzenia domowego, różnych mebli, pianina Schmidta, szkła porcelany, luster, inwentarza żywego i martwego, obejmującego między innymi 9 krów, 4 konie, jałówkę i jedną świnię, bryczkę ne resorach, sanek, dwóch wozów gosp. 50 kur 6 indyków 6 perliczek, 45 m. słomy mieszanej, 25 metrów koniczyny, 5 metr. słomy owsianej, 20 m. mieszanki, 15 m. żyta, 5 m. owsa, 350 kg. jabłek.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II p.
Godz. urz. od 8—13 — Konto PKO 415.107.
Sygn. VII Km. 2185/37.
Dnia 19 października 1937 r.
Wierzyciel: Leopold Dudek c/a Stanisław Romaszkan.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1937 o godzinie 10 w Krakowie, ul. Wybickiego L. 1 i ul. Potockiego L. 2 o godzinie 12 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Romaszkana składających się z biurka, maszyny do pis. „Adler“, stołu, kanapki, foteli, biurka ameryk. biurka dęb., wieszadła, maszyny do pis. „Adler“, biurka ciemnego, zegarka na biurko, zegarka kieszonkowego, pióra wiecznego „Pelikan“ i ołówka „Pelikan“, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9.
Sygn. Km. 866/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Marsz. Śmigłego Rydza 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 grudnia 1937 r. o godzinie 9 w Sądzic Grodzkim w Oświęcimiu odbędzie się sprzędaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Andrzeja Czarnika w Pławach nieruchomość lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Pławy przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu dłużnika w całości własność stanowiącej, a składającej się z pbd. lkt 79 o obszarze 680 m. kw. oraz z pgr. lkt. 380/2 o obszarze 590 mtr. kw. — Na pbd. lkt 79 stoi dom murowany, podbetonowany, 1-piętrowy, dachówką kryty, niewykończony. — Na wschodniej części tego domu stoi budynek murowany, podbetonowany, parterowy, dachówką kryty, który tworzy z budynkiem piętrowym jedną całość. — Pgr. lkt. 380/2 położona jest na wschodniej części pbd. lkt 79 tworzy z tą parcelą jedną całość.

Wyżej wymienioną nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 9.183 gr. 86, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.887 gr. 90.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 918 gr. 40

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licyacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechne od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu ul. Wł. Jagiełły Nr 24, sala Nr 8.

Oświęcim, dnia 27 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler

Komornik Sądu Grodzkiego
w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 202/37.
Dnia 26 października 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1937 r. o godz. 10 w Sułkowicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 2.000 kg. starego żelaza, 1 cylindra do ceglarki, 1 nożyc mechanicznych, 1 motoru spalinowego, oszacowanych na łączną sumę zł 1.390.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stan. Szperber.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 77

A jednak...

Istotnie wolał mieć możność obserwowania interesującej go pary, bez obowiązku bawienia jakiejś nieznajomej, napewno nudnej damy.

Powlókł się do jadalni za wszystkimi, czuł się zły, niezadowolony, drażniły go wesołe głosy, śmiechy otaczających. Usiadł na wskazanym przez pana Pawła miejscu, rozejrzał się, nachmurzył jeszcze bardziej.

Trochę na ukos, prawie naprzeciwko, miał Martę z Górką. Rozmawiali wesoło, z wielkim zaintersowaniem.

— Widocznie mają sobie dużo do powiedzenia, pomyślał, zagryzając wargi.

Wychylił napełniony przed chwilą kieliszek madery, czuł szalone pragnienie. Oka z Marty nie spuszczał.

Nie mógł nie przyznać, że wyładniała niesłychanie, że nie tylko nie traciła na porównaniu z obecnymi paniami, ale je pod wieloma względami zaćmiewała.

Cerę miała olśniewającą, zlekka opaloną, ze ślicznymi naturalnymi rumieńcami — tymczasem wszystkie prawie siedzące naokoło młode panie były mniej lub więcej uszminkowane. Wspaniałe, ciemno rude włosy Marty leżały na jej kształtnej główce grubą koroną warkocza, co uderzająco odbijało od ostrzyżonych, kunsztownie zaondulowanych koafiur sąsiadek.

— Co się z niej zrobiło! co się z niej zrobiło! powtarzał Eryk, nie spuszczając wzroku z „żony“.

— Górka robił to samo — tylko, że w jego oczach był nieukrywany zachwyt i bezmierna głąb uczucia. Eeryk to widział — ogarnął go szalony gniew.

— Bezczelny, — mruknął, zaciskając pod stołem pięści.

Wychylał kieliszki wina jeden po drugim, chciał się oszołomić, zmusić do odwrócenia wzroku w inną stronę — nadaremnie.

— Urzekła mnie, czy co? — mruknął ze złością.

A Marta dnia tego wyglądała istotnie olśniewająco. Urodzie jej, polegającej głównie na wdzięku i cudownych oczach, brakowało czasem ożywienia — była zasadniczo osóbką bardzo nieśmiałą — ale dzisiaj zdawało się, że jakaś lampa tajemnicza od wewnątrz ją rozświetla. Oczy błyszczały jak gwiazdy, twarz płonęła rumieńcem, z ust jej nie schodził uśmiech na przemiany figlarny lub tęskny — a zawsze uroczy.

Górka z zachwytu odchodził od przytomności, zaś drugi sąsiad Marty, młody Orski, bez ceremonii zaniedbywał siedzącą obok damę i całą siłą dowcipu i galanteryi emblamował panią Krasnohorską.

Z oczów wszystkich mężczyzn szły ku niej błyski zachwytu.

— Ravissante... tout simplement ravissante!

Zaś Marta sama nie wiedziała co się z nią dzieje. Czuła dziwne, niesamowite podniecenie, które zmuszało ją do śmiechu, ułatwiało cięte odpowiedzi na komplementa sąsiadów, ułatwiało odezwania dowcipne, lekkie...

Oną, która nigdy nic nie piła, wychylała kieliszki wina z wielką brawurą... i nawet najlżejszego zawrotu głowy nie czuła.

Nie wiedziała, jaka jest tego przyczyna... przecież nie obecność przy stole tego milczącego, posępnego człowieka o stalowych oczach, którego jasna czupryna przebłyskiwała między żardinierami kwiatów, poustawianymi na stole.

Naturalnie, że nie! a cóż on ją obchodził?...

Jej mąż!...

Roześmiała się głośno, co wielkim zadowoleniem napełniło młodego Orskiego, opowiadającego właśnie jakiś dowcip.

— Satysfakcja spotkać kobietę, która mą takie poczucie humoru, powiedział.

Marta się znowu roześmiała.

— O, ja mam wielkie poczucie humoru...

Nie patrząc, widziała Eryka tym specjalnym kobiecym spojrzeniem, które nie patrząc — widzi. Widziała surową posępną twarz... Jak on się zmienił! nic z dawnego Eryka nie zostało... chyba ta jasna, zwichrzona czupryna... ale i ona teraz leżała gładko na głowie, lśniąca, wyszczotkowana. Rysy stwiardniały, usta straciły uśmiech, oczy patrzyły spojrzeniem zupełnie stalowym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.